Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9349. Lwów, czwartek 25 września 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Obrady Synodu Archidjecezji lwow.

Znów próbne podpalenie magazynu kolejowego. - Dramat w ciemnym ogrodzie. - Abrahamowiczowa wypuszczona na wolność. - Zona nauczyciela odziedziczyła pięć miljonów dolarów.

Czyny i plany Hołowińskiego.

Konferencja w Berlinie z Konowalcem.

POLACY W. M. GDAŃSKA BRONIĄ SIĘ PRZED GERMANIZACJĄ.

Gdańsk, 23. września. (PAT). Na zjeździe delegatów poszczególnych wiosek polskich, położonych na terenie wolnego miasta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: zebrani delegaci ludności polskiej we wioskach w. m. Gdańska po wysłuchaniu referatów o sytuacji gospodarczej i politycznej oświadczają, co następuje: ludność polska we wioskach odczuwa niesłychany nacisk ze strony otoczenia, a głównie niemieckiego Gdańska na prawa swoje i wolę utrzymania języka i wiary ojców naszych. Wzywamy gminę polską i posłów naszych do dalszego energicznego bronienia ludności polskiej przed germanizacją.

—o—

WYNALAZEK W DZIEDZINIE RADJA.

Filadelfja, 23. września. (PAT). Leopold Stokowski, słynny dyrygent tutejszej orkiestry symfonicznej, wynalazł przyrząd, który w zastosowaniu do odbiornika radjowego podobno w znacznym stopniu ulepsza transmitowanie muzyki przez radjo.



NIEZWYKŁY UŚMIECH LOSU.
(Do artykułu na str. 9-tej).

STAN POGODY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. września. (st) Dziś w całej Polsce na ogół pochmurno z drobnemi deszczami na Pomorzu. Temperatura wahała się od 4 stopni na Hali Gąsienicowej do 14 w Zaleszczykach. W Warszawie o godz. 8 rano 13 stopni, o godz. 10 — 14, o godz. 2 popoł. 16.

—o—

ARESZTOWANIE 4 CZŁONKÓW TOW. SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ.

Wilno, 23. września. (PAT). Z Wilejki donoszą, iż władze śledcze aresztowały 4 członków towarzystwa szkoły białoruskiej. Wśród aresztowanych znajduje się uczeń gimnazjum białoruskiego. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu pod zarzutem działalności antypaństwowej.

—o—

LOTNICY ANGIELSCY W PUCKU.

Puck, 23. września. (PAT). Przyleciała tu z Kłajpedy angielska eskadra napowietrzna w liczbie 4 hydroplanów wojennych, powitana przez dowódcę morskiego dywizjonu lotniczego i starostę morskiego.

—o—

Obrady Synodu.

Lwów, 24 września.

W dniu wczorajszym rozpoczął we Lwowie obrady **Synod Archidjecezji lwowskiej.**

Jakkolwiek obrady Synodu toczyć się będą z natury rzeczy wyłącznie na terenie zagadnień **czysto religijnych**, to jednak posiadają one **bardzo doniosłe znaczenie dla całego społeczeństwa katolickiego** w Małopolsce wschodniej.

Bo też Synod obecny odbywa się **w niezwykłych warunkach.** Odbywa się w chwili, gdy niemal **o miedzę**, za naszą wschodnią granicą rozpętał się **szał nienawiści**, gdy od wschodu rozbrzmiewają hasła **walki bezwzględnej z religją**, a w ślad za tem i **z kulturą chrześcijańską.**

Polska, to odwieczne **przedmurze chrześcijaństwa**, na tym swoim najdalej na wschód wysuniętym bastjonie, **w tym Lwowie**, co **„semper fidelis"** stał **nieugięcie na straży wiary swych przodków**, — tu właśnie wystawioną jest na **najgwałtowniejsze ataki** ze strony czerwonych agitatorów, rzucających **zatrute ziarno** nienawiści, bezbożności i niszczenia.

Jak w pamiętnym roku 1920 atak dzikich hord barbarzyńców załamał się niemal pod bramami Lwowa, — tak samo społeczeństwo polskie umie przeciwstawić **zwarty nieprzebity mur serc i dusz** owianych głęboką wiarą Chrystusową, — wszelkim atakom na największe jego świętości, na wiarę i religję.

Potrafi odeprzeć te ataki, pod wodzą swych **duchownych wodzów**, idących w bój nie w imię nienawiści, lecz **z hasłem głębokiej wiary i miłości Chrystusowej.**

Pogłębienie tej wiary, pogłębienie życia religijnego we Wschodniej Małopolsce, — to najważniejszy cel i zadanie odbywającego się obecnie Synodu.

Zadanie tem ważniejsze, że przez całą Europę dzie **fala indyferentyzmu religijnego**, siejąc spustoszenie w duszech i sercach ludzkich, przedewszystkiem w sercach młodzieży.

A przecież tylko religja, tylko **etyka prawdziwie chrześcijańska** może być tym **niewzruszonym fundamentem**, na którym narody i społeczeństwa budować mogą swoją przyszłość! Bo indyferentyzm religijny, to pierwszy krok na drodze do **rozprzężenia moralnego**, do lekceważenia **odwiecznych praw Boskich**, na których opierają się wszelkie prawa ludzkie.

Naród nasz trwający od wieków niezłomnie w służbie Chrystusowej, potrafi zawsze bronić swej wiary przed atakami, z jakiejkolwiekby one strony wychodziły.

Im jednak ataki te będą **gwałtowniejsze**, tem energiczniejszą winna też być i **reakcja.**

Budowa nowych świątyń, zwłaszcza po wsiach, kreowanie nowych parafij, budzenie i ożywienie życia religijnego w naszem społeczeństwie, organizowanie go pod wzniosłemi hasłami miłości chrześcijańskiej, — oto zadania, jakie czekają na uczestników odbywającego się obecnie Synodu.

I dlatego obrady Synodu śledzi **całe społeczeństwo polskie** w Małopolsce wschodniej **z baczną uwagą** i przywiązuje do nich tak wielkie znaczenie. Bo całe życie nasze społeczne związane jest **nierozerwalnie i ugruntowane na życiu religijnem**, będącem nam najsilniejszą, najpewniejszą ostoją w każdym wypadku, w każdej potrzebie.

Obecny Synod lwowski, **pierwszy w naszej odrodzonej Ojczyźnie**, to zdarzenie, mające ogromne znaczenie nie tylko — i to przedewszystkiem — w historji Kościoła katolickiego w Polsce, — ale i w dziejach naszego Państwa, a zwłaszcza naszej kresowej dzielnicy.

Więc obradom Synodu życzyć należy **jaknajpomyślniejszych wyników** — dla dobra Polski i Kościoła katolickiego.

Liga Narodów szczegółowo zbada Przyczyny kryzysu gospodarczego

Największe uprzywilejowanie czy cła preferencyjne?

Genewa, 23 września (PAT.) Na posiedzeniu drugiej komisji posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów delegat kanadyjski zaakceptował **wniosek indyjski, żądający zbadania przyczyn światowego kryzysu gospodarczego, za strzegł się tylko, że badania w tym kie runku winny być prowadzone na podstawach czysto naukowych.** Co się tyczy projektów, stojących w związku **z warszawską konferencją rolniczą**, delegat kanadyjski witał z zadowoleniem żądanie **racjonalizacji produkcji rolnej**, natomiast odrzucił wszelkie cła preferencyjne na produkty rolne.

Przeciwieństwo **między zasadą klauzuli największego uprzywilejowania a zasadą ceł preferencyjnych z naciskiem podkreślił delegat Italji De Michelis**, który wskazał na dobroczynne działanie klauzuli największego uprzywilejowania i ostrzegał przed ujemnym skutkiem ceł preferencyjnych. Wniosek indyjski, zdaniem mówcy, **winien być przekazany dla bliższe go zbadania komitetowi ekonomicznemu.** Nawiązując do listu Międzynarodowej Federacji Górników, Michelis zaznaczył, że tak doniosła sprawa węglowa winna być rozwiązana **we wzajemnem porozumieniu pomiędzy krajami, produkującymi węgiel** i krajami konsumującymi go, nie zaś przez porozumienie jedynie krajów produkujących. Od słusznego rozwiązania wszystkich tych zagadnień zależy **gospodarcze bezpieczeństwo Europy.**

Delegat francuski Flandin przedstawił projekt obszernej rezolucji, która uwzględnia **całokształt dyskusji** i domaga się, aby **umowę o rozejmie celnym ratyfikowały o ile możności wszystkie państwa.**

W konsekwencji wielka debata gospodarcza, **prowadzona w łonie drugiej komisji Zgromadzenia**, zakończona została uchwaleniem rezolucji przedstawionej przez delegata hinduskiego, który domagał się **zbadania przyczyn ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów, rozszerzony przez czasowe wciągnięcie do niego specjalistów.** Na badania te przeznaczony został specjalny kredyt w wysokości 100.000 fr. szwajc.

Platoniczne zwycięstwo Brianda.

Z UNJI EUROPEJSKIEJ ZROBIONO... JEDNĄ Z NIEZLICZONYCH KOMISYJ

Genewa, 23. września. (PAT) Szwajc. Ag. Telegr. Dnia 23. b. m. po południu zebrała się na posiedzenie konstytuujące komisja europejska. Posiedzenie otworzył generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond. Na wniosek Hendersona, Briand został jednomyślnie mianowany przewodniczącym komisji, której nadano nazwę „Komisja studjów dla spraw Unji europejskiej". Briand, obejmując przewodnictwo oświadczył, że komisja otwarta jest dla wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. Sprawa udziału pozaeuropejskich państw członków Ligi Narodów w obradach konferencji będzie, łącznie ze sprawą dotyczącą Rosji sowieckiej i Turcji, figurowała na pierwszym punkcie porządku dziennego styczniowej sesji komisji. Sir Drummond został upoważniony do zebrania na styczniową sesję komisji potrzebnego politycznego i gospodarczego materjału, z uwzględnieniem zbierającej się w listopadzie konferencji ministrów handlu różnych rządów. Styczniowe posiedzenie komisji odbędzie się w związku z sesją Rady Ligi Narodów. Briand pełnić będzie funkcje przewodniczącego komisji do chwili zebrania się przyszłorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Życzenia Polski dla Palestyny.

Genewa, 23 września. (PAT.) Na dziesiejszem posiedzeniu szóstej komisji zabrał głos minister Tarnowski, który wyraził zadowolenie, że dzięki staraniom, podjętym przez mandatarjusza, **sytuacja w Palestynie doznała zdecydowanej poprawy.** Polska — mówił p. Tarnowski, której część ludności związana jest licznymi węzłami ideologicznymi i pokrewieństwa z żydowską ludnością w Palestynie, śledzi z wielkiem zainteresowaniem wszystko, co się tam dzieje. **Mam nadzieję, że w przyszłości nic nie stanie na przeszkodzie rozwojowi żydowskiej organizacji narodowej**, jak również dobrobytowi wszystkich elementów ludności palestyńskiej.

Korzystny handel z Sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 września. (st) Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie udziałowców polskiego towarzystwa handlu z Rosją **„Polros".** Ze sprawozdania zarządu wynika, że obrót towarowy między Polską a Rosją w ramach działalności towarzystwa **wzrasta stale począwszy od r. 1926.** W roku gospodarczym 1928-29 eksport z Polski do Sowietów osiągnął wartość **1,750 tys. dol.**, a eksport z Rosji do Polski w tymże czasie za pośrednictwem „Sowpoltorgu" tylko 616 tys. dol. **W roku gospodarczym 1929-30 wartość przewidywanego eksportu z Polski do Rosji osiągnąć ma 2,200 tys. dol.** Polska eksportuje do Rosji przędzę wełnianą, jedwabną, cynk, ołów, armaturę, obrabiarki, chemikalja, węgiel, nawozy sztuczne i różne drobne artykuły. Do Polski eksportuje Rosja sowiecka **tytoń**, magnezyt i inne produkty górnicze, grzyby, nasiona, trawy lecznicze antyki i tp.

STRAJK W KOPALNI „TESP".

Lwów, 23 września. (PAT.) Dowiadujemy się, że strajk w kopalni „Tesp" w Kałuszu trwa w dalszym ciągu. — Strajkuje około 1.100 robotników. Dziś rozpocząć się miały pertraktacje ze strajkującymi. W kopalniach „Tesp" w Horyniu i Stebniku robotnicy pracują normalnie.

—o—

Podziękowanie.

Artystom Chóru Teatru Wielkiego składam najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi ś. p. Helenie, mej nieodżałowanej towarzyszce życia.

Władysław Serafinowicz
em. profesor gimn.

Przed ważnemi decyzjami.

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 23 września. (Z) Dziś o godz. 11 rano powrócił do Warszawy ze Spały P. Prezydent Rzplitej i przystąpił do załatwienia szeregu spraw państwowych. Marsz. Piłsudski od soboty bawi w Sulejówku, gdzie pracuje w odosobnieniu. Koła polityczne przypuszczają, że po powrocie do Warszawy Marsz. Piłsudski wyda szereg ważnych zarządzeń.

Posiedzenie Rady Ministrów

POD PRZEWODNICTWEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23 września. (PAT.) **We wtorek, 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów postanowiła znowelizować rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z miesiąca lipca br., w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu, w kierunku przedłużenia obecnego systemu premjowania tych produktów. Przedłużenie to będzie miało ważność aż do odwołania, z tem, że uchylenie przyznanych zwrotów ceł może nastąpić za poprzedniem dwumiesięcznem zapowiedzeniem.**

W dalszym ciągu Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra rolnictwa o międzynarodowej konferencji rolniczej i przyjęła je do zatwierdzającej wiadomości oraz uchwaliła wyznaczyć na delegatów polskich do Międzynarodowego Komitetu studjów, którego utworzenie zostało zadecydowane na konferencji warszawskiej. p. Adama Rosego.

Pełnomocnik uwięzionego b. posła

chce postawić jego kandydaturę do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. września. (Z). B. poseł adw. Hofmokl-Ostrowski, jako pełnomocnik b. posła Adolfa Sawickiego, przesłał do województwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu formularz oświadczenia zgody aresztowanego b. posła Sawickiego do podpisania jego kandydatury do Sejmu z prośbą o zarządzenie, aby formularz ten przedłożono kandydatowi do podpisania i podpisaną deklarację przesłano bezzwłocznie do centralnego komitetu wyborczego Stronnictwa Chłopskiego. Żądanie opiera p. Hofmokl-Ostrowski na zasadzie przyjętej przez ustawę karną, instrukcję prokuratorską i regulamin więzienny, według których areszt śledczy ma wyłącz nie zadanie zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości przez zapobieżenie ucieczce lub wpływaniu na dowody, nie naruszając w niczem praw obywatelskich, a w szczególności korzystanie z czynnego i biernego prawa wyborczego. Jaka będzie odpowiedź do województwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu, trudno oczywiście w tej chwili przewidzieć.

Nadzieje nawiązania kontaktu

Warszawa, 23. września. (Z) Ponieważ sędzia do spraw szczególnej wagi, Demat otrzymał delegację z Sądu Najwyższego **do prowadzenia śledztwa w sprawie aresztowanych b. posłów, w kołach politycznych spodziewają się, że w ciągu najbliższych dni uda się obrońcom nawiązać bezpośredni kontakt z aresztowanymi.** Ewentualnie ułatwiona będzie kwestja widzenia rodzin z aresztowanymi. Z Brześcia donoszą, że w Brześciu zawiązał się **komitet pań,** które mają na celu opiekę nad aresztowanymi. Komitet ten jednak nie został dopuszczony do więzienia i **zwrócił się do ks. biskupa Łozińskiego w Pińsku o interwencję i ułatwienia.**

Reklamacje wyborcze.

Warszawa, 23 września. (Z) W najbliższą sobotę we wszystkich lokalach obwodowych komisyj wyborczych **wyłożone będą na terenie całego państwa do wglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu.** W ciągu dwóch tygodni tj. od 27 bm. do 10 października komisje obwodowe urzędują przez godzin dziennie. Każdy wyborca ma prawo przejrzeć wyłożony spis i **w razie zauważenia jakiejś niedokładności, odnoszącej się do siebie, względnie w razie zauważenia, że ominięto w spisie kogokolwiek uprawnionego do głosowania, lub wpisano kogokolwiek nie uprawnionego, wnosić reklamacje pisemne lub ustne** do protokołu. Reklamacje powinny być poparte dowodami.

Protest obrońców.

Warszawa, 23 września. (Z) Obrońcy aresztowanych b. posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu prok. Michałowskiego, zamieszczonego w niektórych pismach. Obrońcy oświadczają, że **niezgodne z prawdą jest, że p. prok. Michałowski nie rozmawiał z nimi z powodu braku formalnych plenipotencji,** prok. Michałowski 13 bm. rozmawiał z obrońcami przez trzy kwadranse i udzielił wyjaśnień w sprawie więźniów w Brześciu nad Bugiem.

Niezgodne jest dalej, że obrońcy zjawili się u prok. Michałowskiego bez plenipotencji, przeciwnie złożyli p. Michałowskiemu plenipotencję dra Liebermana, którą on (prokurator) przyjął **i do dziś dnia nie zwrócił,** a więc należy przypuszczać, że włączył ją zgodnie z wnioskiem obrońców do aktów sprawy. Obrońcy z przykrością stwierdzają wreszcie, że **prok. Michałowski pozwolił sobie w stosunku do nich na złośliwości, nie licujące z powagę reprezentowanego przezeń urzędu.** Pod protestem, który będzie ogłoszony jutro w prasie warszawskiej, widnieją podpisy adw. Nowodworskiego, Berenzona i Śmiarowskiego.

NOWY URZĄD FILMOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. (st). Na mocy porozumienia między Min. przemysłu i handlu oraz Min. spraw wewn. po szeregu wspólnych konferencyj postanowiono powołać do życia specjalny referat przemysłu filmowego przy Min. przem. i handlu. W ten sposób sprawy kinematografji polskiej będą podlegały dwom Ministerstwom przy następującym podziale kompetencyj. Nowo stworzony referat filmowy obejmie sprawy budowy wytwórni produkcji krajowej, importu zagranicznego, polityki celnej i fiskalnej i t. p. Przy Min. spraw wewn. pozostaną sprawy administracyjne, sprawa cenzury, bezpieczeństwo publiczne, kontrola kin i in. Sfery przemysłowców filmowych przywiązują wielką wagę do utworzonego referatu przy Min. przem. i handlu. W najbliższym zaś czasie spodziewane są wspólne konferencje celem uzgodnienia postulatów przemysłowców i Min.

Usprawnienie poczt i telegrafów na czas wyborów

Warszawa, 23. września. (PAT). Ministerstwo poczt i telegr. wydało zarządzenie, dotyczące **usprawnienia służby pocztowej, telefonicznej i telegraficznej na czas wyborów do Sejmu i Senatu.** Zarządzenie to zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym tego ż Ministerstwa nr. 17, a jego postanowienia mogą ulec w miarę potrzeby pewnym zmianom. W związku z treścią wspomnianego zarządzenia, Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom i komisarzowi Rządu m. st. Warszawy wydać polecenie podległym władzom administracji ogólnej, by zorganizowały w siedzibach komisyj wyborczych, a zwłaszcza obwodowych, codzienną komunikację z urzędem pocztowym, oddając do dyspozycji komisyj wyborczych stałych gońców. Komisarze wyborczy korzystają z wszelkich ulg, dotyczących służby telefonicznej i telegraficznej, nie wyłączając przesyłek pocztowych. W razie zauważenia na skutek ewentualnych skarg władz i organów wyborczych niedość prawidłowego funkcjonowania omawianych łączności i przesyłki akt wyborczych, mają wojewodowie usterki te usunąć we własnym zakresie. Czas wyborów w zrozumieniu niniejszego zarządzenia liczy się od 7. września do 30. listopada br

SPADEK PRODUKCJI PIWA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23 września. (PAT.) W ciągu miesiąca lipca br. produkcja piwa w Czechosłowacji spadła o 7 proc. Od stycznia do końca lipca całkowita produkcja piwa wyniosła 6,910.000 hl.

G.P.U. ma nowy „sukces".

WYKRYŁ ORGANIZACJĘ SABOTAŻOWO-SZPIEGOWSKĄ W DZIEDZINIE ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ŻYWNOŚĆ.

Moskwa, 23. września. (PAT) Ogłoszony został komunikat urzędowy o **wykryciu przez departament polityczny organizacji kontrrewolucyjnej i sabotażowo-szpiegowskiej w dziedzinie zaopatrzenia ludności w żywność.** Według ogłoszonych danych organizacja ta liczyła **17-tu członków.** Stawiała ona sobie za zadanie **spowodowania głodu w kraju** i wywołania niezadowolenia wielkich mas robotniczych, aby w ten sposób doprowadzić **do obalenia dyktatury proletarjatu.** Ta szkodliwa działalność prowadzona była przez przedsiębiorstwa centralne, jak **trusty mięsne, rybne, owocowe, warzywne i inne podobne sekcje komisarjatu handlu.** Organizacja kierowana była przez **profesora Riazancewa**, b. obszarnika i **generał-majora Karatygina**, który przed wojną był wydawcą dziennika „Przemysł i Handel", organu burżuazji rosyjskiej i biuletynu finansowego ministerstwa finansów. **Większość członków organizacji stanowią b. oficerowie, dostawcy carscy, b. handlarze ryb oraz fabrykanci. Wszyscy oni należeli do partji Kadetów i Mienszewików.** Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt **z białogwardyjskimi emigrantami oraz z przedstawicielami kapitału zagranicznego,** od których otrzymywała pieniądze i dyrektywy. Organizacja ta stanowi odgałęzienie uprawiającej sabotaż organizacji **Kondratiewa i Gromana,** która została już całkowicie wykryta. Rząd przekazał sprawę do rozpatrzenia kolegjum departamentu politycznego. Śledztwo już się rozpoczęło. **Rizancew i Karatygin nie usiłowali obalić stawianych im zarzutów oświadczając, że przekonania polityczne skłoniły ich do podjęcia walki przeciwko ustrojowi sowjeckiemu.**

Eskapada lotnicza rewolucjonistów

SKŁADAŁA SIĘ Z 2 OFICERÓW CHILIJSKICH I 3 DEPUTOWANYCH.

Buenos Aires, 23. września. (PAT). W związku z ruchem rewolucyjnym, który zaczął się w Chili, **grupa wygnańców, przebywających w Argentynie, udała się aeroplanem do Conception, gdzie dowódca garnizonu usiłował ich aresztować, przyczem doszło do wymiany strzałów rewolwerowych.** Na całym obszarze Chili wprowadzoną została cenzura prasy.

Santiago (Chili) 23. września. (PAT). **Dwaj wyżsi oficerowie chilijscy i trzej deputowani, którzy wylądowali wczoraj w Conception po przybyciu aeroplanu z Argentyny, zostali niezwłocznie aresztowani i będą oddani pod sąd wojenny.** Chociaż rząd podkreśla, iż **próba rewolucji została z całą łatwością stłumiona,** istnieją dane do mniemania, iż **sprawa przed stawiała się poważniej, niż ogólnie przypuszczają,** wiadomo bowiem, iż **kilka pułków piechoty i artylerji i przynajmniej część sił morskich w Conception sympatyzowała z ruchem rewolucyjnym.** Po wprowadzeniu cenzury dzienniki ogłaszają tylko **biuletyny urzędowe.**

—o—

Straszliwe skutki huraganu.

PÓŁNOCNE WYBRZEŻE FRANCJI UCIERPIAŁO NAJWIĘCEJ. — TRZYDZIEŚCI OFIAR W LUDZIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (st) Huragan, który przeszedł wzdłuż północnych wybrzeży Francji, spowodował straty materjalne, **wynoszące miljony franków.** Dotychczas liczba ofiar w ludziach wynosi **30 zabitych** oraz bardzo wiele rannych. Wypowiadana jest obawa, że liczba zabitych jest o wiele większa, ponieważ **znaczna ilość statków rybackich nie powróciła dotychczas do portu.** Władze morskie wysłały na poszukiwanie zaginionych statków torpedowce.

Walka z „tajnemi" chorobami.

SPECJALNA USTAWA PRZEWIDZIAŁA KARY ZA ZARAŻENIE CHOROBĄ WENERYCZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (st) Min. spraw wewn. przysłało do komisji kodyfikacyjnej projekt **ustawy przeciwwenerycznej.** Ustawa ma zawierać tylko przepisy **o karach za narażenie na choroby weneryczne,** a więc nie powzięcie środków zapobiegawczych. Projekt ustawy przewiduje **obowiązek leczenia chorób wenerycznych i kontrolę wenerycznie chorych przez lekarzy.** Ustawa stosuje się **w równym stopniu do kobiet jak i mężczyzn.** Po uzgodnieniu punktu widzenia między Min. a komisją, projekt zostanie wniesiony albo do ciał ustawodawczych, albo **ogłoszony w postaci dekretu Prezydenta Rzplitej.**

Nieszczęśliwy powrót ze szpitala.

REKONWALESCENT WPADŁ POD KOŁA TAKSÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (st) Dziś **na ul. Marszałkowskiej samochód ciężarowy wojskowy najechał na taksówkę przed domem nr. 12. W taksówce znajdował się Karol Woźniak, robotnik powracający dziś rano z dłuższej kuracji ze szpitala. Wskutek wypadku uległ ogólnemu potłuczeniu i odniósł trzy głębokie rany na twarzy. Woźniaka odwieziono z powrotem do szpitala.**

Niemcy straciły zaufanie świata.

MIĘDZYNARODOWA FINANSJERA OBAWIA SIĘ REWOLUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (st) Z Berlina donoszą: Niewyjaśniona sytuacja rządu oraz zapowiedź puczów z góry i z dołu powodują ostrą **panikę wśród finansjery światowej,** zaangażowane w przedsiębiorstwach niemieckich. Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcji Banku Rzeszy stwierdzono, iż **zapas dewiz banku spadł w ub. tygodniu o jedną czwartą.** W przyszłości Bank Rzeszy zamierza wyrównać odpływ dewiz przez **sprzedaż zapasów złota w Paryżu.** W obliczu niepewnej sytuacji politycznej **Paryż wypowiedział Niemcom w ub. tygodniu kredyty w wysokości 100 milj. marek.** Amerykański przemysłowiec gen. dyrektor General Electric Company Clak I. Miner, którego towarzystwo przejęło większą część akcyj A. W. G., przeraził się najwidoczniej wynikami wyborów w Niemczech do tego stopnia, iż **rokowania o pożyczkę między obu towarzystwami uważać należy za rozbite.** Również rozbiły się rokowania pożyczkowe zakładów Benz Mercedes.

Czarny dzień na giełdzie nowojorskiej.

Berlin, 23 września. (PAT.) Donoszą z Nowego Jorku, że w poniedziałek **tamtejsza giełda przeżywała „czarny dzień".** Wskutek dzikich trasakcyj na giełdzie papierów wartościowych. — **Straty wynoszą przeszło 1 miljard dolarów. We wszystkich działach kursy zupełnie się załamały.** Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciły wartość.

—o—

SZACUNEK TEGOROCZNEGO URODZAJU.

Warszawa, 23 września. (PAT). Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia, Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnych zbiorów 4 zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 19.1 milj. q., żyto 61.2 milj. q., jęczmień 13.88 milj. q., owies 21.8 milj. q. Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można szacować w przybliżeniu na 289.5 milj. q.

—o—

MINISTER BELGIJSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 23 września. (PAT). Dnia 24 b. m. przybędzie do Warszawy **belgijski minister rolnictwa p. Baels** celem zapoznania się ze stosunkami rolniczemi w Polsce. Przez czas swego pobytu, który potrwa około tygodnia. P. minister zwiedzi **ważniejsze ośrodki rolnicze w Polsce.** P. minister Baels będzie gościem p. ministra Janty-Połczyńskiego.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKA I RZECZNĄ.

Przemysłowcy u min. Kühna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. września. (st) Min komunikacji inż. Kühn przyjął dziś delegację **Rady Zrzeszeń Związku Przemysłowców, złożoną** z pp. Zamojskiego i Battaglji. Delegacja złożyła obszerny memorjał, zawierający postulaty sfer przemysłowych dla **złagodzenia przesilenia gospodarczego.** M. i. memorjał zwraca się do zarządu kolejowego w sprawie taryf wewnętrznych i eksportowych przewozów drobnicowych i **taryfy drzewnej.** Memorjał zawiera także kwestje odnoszące się do komercjalizacji kolei.

NOTA SOWJECKA DO FINLANDJI.

Moskwa, 23. września. (PAT) Rząd **sowjecki wysłał do Finlandji notę** z powodu „zwiększającej się antysowjeckiej kampanji". „Izwiestja", omawiając ten fakt twierdzą, że działalność faszystów finlandzkich, zmierzająca do **zaostrzenia stosunków z Sowjetami,** znajduje podtrzymanie i poparcie w sferach rządzących, a urzędowe pisma finlandzkie stać mają na czele antysowjeckiej kampanji. „Izwiestja" ostrzegają rząd finlandzki przed prowadzeniem tego rodzaju polityki, zaznaczając, że „prowokowanie konfliktów zbrojnych może Finlandji znacznie większe straty niż Związkowi Sowjeckiemu".

—o—

TRZECI KONKURS AWIONETEK.

Kraków, 23. września. (PAT) Dziś między godz. 10—11 wystartowały z Krakowa do Warszawy awionetki, celem wzięcia udziału w trzecim krajowym konkursie awionetek, w składzie następującym: 1. D. K. D. 4, pilot por. Kowalczyk, pasażer Mieczysław Działowski; 2. D. K. D. 5, pilot sierż. St. Działowski, konstruktor, pasażer kapitan-obserwator Lisiewicz; 3. R. W. D. 2. pilot Jan Sołtykowski, z Aeroklubu Akademickiego w Krakowie, w miejsce dra Piotrowskiego, pasażer por. Wlassak; 4. D. K. D. 3, jednomiejscowa, pilot por. Gaździk. Pozostałe w Krakowie dwie awionetki S. 1. z silnikiem Cirrus i druga z silnikiem Zaleskiego, odlecą w dniu jutrzejszym z pilotami Sidą i kap. Haleckim.

—o—

Po 165 latach. Synod archidjecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Obrady potrwają 3 dni.

Lwów, 24 września.

(r) Synod lwowskiej archidjecezji jest **pierwszym po 165 latach.** Obecny został zwołany przez ks. arcybiskupa **Twardowskiego,** za zgodą Stolicy Apostolskiej. W Synodzie bierze udział **około 150 osób.** Według prawa kościelnego mogą i muszą wziąć w nim udział **biskupi sufragani, kanonicy kapitulni, dziekani, profesorowie teologji, przełożeni prowincjonalni zakonów i przełożeni domów zakonnych miejscowości,** w której odbywa się Synod i **po jednym delegacie duchowieństwa z każdego dekanatu.** Obecnemu Synodowi przewodniczy ks. arcybiskup **Twardowski,** a zastępują go w razie potrzeby ks. biskup **Lisowski** i infułat **Zajchowski.** Promotorem Synodu wyznaczony został ks. infułat **Czajkowski.**

W wigilję Synodu, t. j. 22 bm. wszyscy członkowie Synodu spowiadali się.

Dnia 23 bm. uroczystości synodalne **rozpoczęły się w katedrze o godzinie 7.30.** Ojcowie synodalni o tej godzinie idąc parami z zakrystji **przywitali ks. Metropolitę u bramy bazyliki katedralnej.** Podczas Mszy św., odprawionej przez ks. Arcybiskupa, ci księża, którzy tego dnia nie odprawili Mszy św., przystąpili gremjalnie do świętej Komunji. W czasie Mszy św. śpiewał **chór kleryków, których część, mimo feryj akademickich, wezwano do Lwowa.**

Po przemowie do Ojców synodalnych ks. Arcybiskupa, kanclerz konsystorza **ks. Cholowiecki odczytał po łacinie i po polsku najpierw list Arcybiskupa do Papieża i odpowiedź Ojca św.**

Wspaniałe kazanie do zebranych wygłosił znany warszawski kaznodzieja **O. Marcin Dominik,** Jezuita. Nawiązując do tradycyj dawnych pasterzów archidjecezji, jak ks. Bilczewski i Puzyna, wspominając, że dzięki nim **w archidjecezji powstało 328 kościołów, mówiąc o Lwowie jako mieście Orląt,** nazwał lwowską djecezję również „orlą". Apelując do zebranego duchowieństwa, którego podczas obecnego Synodu ma być zadaniem uchwalenie statutu djecezjalnego, wskazywał mu, że jego przedewszystkiem obowiązkiem jest zespolenie się mistyczne z Chrystusem.

Po kazaniu ks. Dominika na prośpie, odnoszące się do urzędowania Sybę kanonika **Czajkowskiego,** jako promotora Synodu, **ks. Arcybiskup** orzekł otwarcie Synodu.

Sekretarz synodalny **ks. Szurek** odczytał następnie dekrety arcybiskunodu i zachowania się ojców synodalnych, między innemi **dekret, zakazujący pod karami kościelnemi opuszczenia choćby jednego posiedzenia synodalnego.** Otwarcie Synodu zakończyło się **odczytaniem wyznania wiary i potępienia nauki modernistycznej w sprawach religijnych.** Podczas tego wszyscy członkowie Synodu uklękli, trzymając prawą rękę na piersiach. Wreszcie wstając na dany znak i dwójkami podchodząc do tronu arcybiskupiego **oddawszy cześć krzyżowi ołtarzowemu i arcybiskupowi,** kładąc prawą rękę na Ewangelji przysięgali w języku łacińskim: **„Ja N. N. przyrzekam, ślubuję i przysięgam. Niech mi tak Bóg dopomoże i Jego święta Ewangelja!"** Po ucałowaniu Ewangelji, **wszyscy podpisali formułę przysięgi.**

Na tem skończyły się **przedpołudniowe ceremonje.** Po nich i odprowadzeniu ks. arcybiskupa do bramy katedry, ojcowie synodalni rozeszli się.

Właściwe obrady, które będą trwały przez trzy dni, rozpoczęły się w seminarjum duchownem **około godz. 4-tej popołudniu.** Obrady są tajne i oprócz ojców synodalnych, **nikt nie ma dostępu do sali, w której obraduje Synod.**

—o—



NOWY WÓDZ NIEMIECKIEJ REICHSWERY.

Rycina nasza przedstawia gen. von Hammersteina, nowego wodza niemieckiej Reichswery.

Dlaczego owoce i jarzyny są we Lwowie drogie? Liga konsumentów przeciw wyzyskowi. Byłaby to jedyna odpowiedź na kartel hurtowników.

Lwów, 24. września.

Z kół obywatelskich otrzymaliśmy następujące ciekawe uwagi:

Rząd zniżył cło na winogrona. W Warszawie kosztuje 1 kg. winogron 2.50 zł., we Lwowie 3.00 zł., koszta i **ryzyko** przesyłki do Warszawy są większe, ale apetyty tamtejszych handlarzy owocami są widocznie skromniejsze. Sklepikarze twierdzą, iż

kartel hurtowników owocami zuchwale wyzyskuje

zarówno ich, jak i publiczność. Nieliczna grupa bogatych hurtowników sprowadzająca owoce wagonowo **dyktuje im z dnia na dzień ceny, bojkotując bezwzględnie każdego sklepikarza, któryby się ośmielił sprzedawać poniżej cen oznaczonych.**

Hurtownicy dyktują rzeczywiście ceny. Za funt winogron żąda wózkarz na ul. Słonecznej tej samej kwoty, która figuruje w sklepie owocarskim na ul. Akademickiej. Kartel prowadzi jednak mądrą politykę, **daje dużo zarabiać sklepikarzom.** Dowodzi tego olbrzymia ilość owocarni. Gdy inne branże zwijają sklepy, to owocarnie rozmnożyły się, jak grzyby po deszczu. Robią równie dobre interesa jak hurtownicy, a

płaci wyzyskiwany bezczelnie konsument.

Gdyby sklepikarze nie zarabiali suto, to niewątpliwie tworzyliby spółdzielnię dla wspólnego sprowadzania owoców en gros. **Nie organizują się, bo i bez tego żyją.**

Skarb Państwa przez zniżenie cła na zagraniczne owoce **poniósł ofiarę materjalną, która z pominięciem konsumenta wpływa w całości do kieszeń hurtownika i detajlisty.**

Rozpiętość cen wynosi często 300-400 procent.

Lamenty pod adresem rządu, czy magistratu nie mają celu. W handlu owocami **rozpiętość cen** między źródłem nabycia a detajlistą wynosi **300—400%.** Opóźnienia transportu kolejowego o 48 godzin niszczą towar. **Ceny zmieniają się codziennie zależnie od sezonu.** Komisja drożyźniana z przybraniem rzeczoznawców musiałaby chyba mieszkać w magistracie i urzędować w permanencji.

Konsumenci mogą jednak sami stanąć do walki.

Gdy w Wiedniu przed kilku laty podrożały owoce, organizacja pań-gospodyń wiedeńskich wezwała swe członkinie do walki i poleciła im wstrzymać się z zakupem **aż do odwołania.** Poziomki, truskawki, maliny, borówki ulegają w 2 dniach zepsuciu. „Naschmarkt" wiedeński rychło skapitulował.

Winogrona są również owocem **nie trwałym.** Owocarz każe sobie za to płacić, ale jeśli idzie na wyzysk konsumenta, to w myśl przysłowia, iż **„kij ma dwa końce"**, może zorganizowany konsument zostawić go w spokoju z jego zapasami winogron po 3 zł. za 1 kg.

— To się proszę pana u nas nie uda. Wiedeń, to co innego. Tam jest posłuch, jest solidarność.

Solidarność i posłuch możemy u siebie zorganizować. Możemy się wyrwać z atmosfery jałowych narzekań niewielkim wysiłkiem woli.

Czyż to taka syzyfowa praca pod przewodnictwem już istniejących organizacji konsumentów i przy nich utworzyć związek pań-gospodyń, którego **celem byłoby zapobieganie nieuzasadnionej drożyźnie owoców i jarzyn.**

Wstrzymać się od zakupów!

Przedstawmy sobie: 30.000 gospodyń **organizuje się wedle ulic i dzielnic.** Wkładka 1 zł. rocznie. Przy Prezydjum komisja cennikowa z 3 osób, która po zbadaniu rynku (zależnie od urodzaju, podaży, kosztów i ryzyka transportu, cła itp. z uwzględnieniem dobrego zarobku dla kupca), podejmuje w wypadku nieuzasadnionej drożyzny danej jarzyny czy owoców — **akcję pośredniczącą,** a gdyby ta zawiodła, proklamuje wstrzymanie się od zakupna, aż do chwili, gdy ceny ulegną oznaczonej z góry zniżce.

Wówczas niewątpliwie **płacilibyśmy za 1 kg. winogron po 2.40 zł., a nie płacilibyśmy w pełnym sezonie po 2.00 zł. za 1 kg. śliwek i nie widzielibyśmy w oknach wystawowych ceny 4 zł. za 1 kg. krajowych jabłek.** Grzyby, poziomki, kalafiory czy maliny, pomidory czy czereśnie przestałyby być zbytkiem.

Akcja prowadzona ze znajomością rzeczy, umiarkowaniem i taktem, nie szkodząc interesom solidnego kupca, zabezpieczyłaby konsumenta od wyzysku.

Jeśli nie wystąpią z inicjatywą nasze konsumy, niech ją podejmą nasze organizacje kobiece, niech zajmie się jej zorganizowaniem pierwsza z brzegu obywatelka, czy obywatel miasta Lwowa. Każda i każdy ma legitymację do podjęcia tej akcji społecznej.

Gnusław.

Naprężona sytuacja we Wiedniu

Kanclerz Schober ustąpi pod naciskiem narodowych socjalistów?

Wiedeń, 23 września. (PAT). Przesilenie w łonie gabinetu kanclerza Schobera nie doznało złagodzenia. Wicekanclerz Vaugoin obstaje stanowczo przy kandydaturze dr. Strafelli na generalnego dyrektora kolei austrjackich ponieważ proces prasowy wypadł dla niego korzystnie i ponieważ stosunki na kolejach austrjackich wymagają rychłej i energicznej sanacji. Gdyby się nie udało doprowadzić do kompromisu wówczas, musiałby się gabinet Schobera podać do dymisji. Nie ulega wątpliwości, że prezydent Republiki powierzyłby ponownie misję utworzenia gabinetu Schoberowi. Do gabinetu nie weszliby m. in. minister rolnictwa Federmaier i minister spraw wewn. Schummy.

Wiedeń, 23. września. (PAT) Sytuację gabinetu kanclerza Schobera oceniają we Wiedniu **pessymistycznie.** Szczególnie po uchwale klubu chrześcijańsko-socjalnych przeważa zdanie, że **kanclerzowi Schoberowi nie pozostaje żadna inna droga, jak podać się do dymisji.** Decyzja w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu Rady ministrów, zwołanem **na środę po południu.**

Dziś obradowali **chrześcijańsko-socjalni.** Po dwugodzinnym referacie prezesa klubu wicekanclerza **Vaugena** toczyła się dłuższa dyskusja, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której klub wyraża wicekanclerzowi Vaugenowi pełne zaufanie, **zgadza się zupełnie z jego wywodami i całkowicie się z nim solidaryzuje.** Uchwały powyższej oczekiwano w kuluarach parlamentu z wielkiem naprężeniem. Zakomunikowana została ona kanclerzowi i stronnictwu o godz. 7 wiecz.

Niektórzy przypuszczają, że sytuacja nie jest jeszcze beznadziejna, ponieważ rezolucja klubu chrześcijańsko-socjalnych nie wspomina o sprawie **Strafelli,** wobec czego nie jest wykluczone, że **nastąpią jeszcze rokowania między kanclerzem a stronnictwem chrześcijańsko-socjalnych w ciągu dnia jutrzejszego.**

Wiedeń, 23 września. (PAT). Dzienniki donoszą, iż b. kanclerz ks. Seipel wyjechał wczoraj do państw skandynawskich, gdzie wygłosi szereg odczytów o nowej Austrji.

NOWA KONSTYTUCJA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23 września. (PAT.) Wobec ogłoszenia ustawy o reformie konstytucji oraz nowej konstytucji gdańskiej w gdańskim Dzienniku Ustaw, ustawa ta weszła w życie. Odtąd obowiązuje nowa konstytucja gdańska.

Na podstawie nowej konstytucji wybory do sejmu gdańskiego odbędą się 16 listopada br. Według nowej konstytucji odbędą się w trzy miesiące po wyborze Sejmu gdańskiego także nowe wybory do gdańskiej Rady miejskiej. Jak wiadomo, z wejściem w życie nowej konstytucji, liczba posłów do Sejmu zredukowana została ze 120 do 72, a liczba senatorów z 22 do 12.

—o—

PROTEST NADREŃCZYKÓW.

Berlin, 23 września. (PAT.) Według doniesień z Metzu, Związek separatystów zbiegłych do Lotaryngji po opróżnieniu Nadrenji, zwrócił się do Ligi Narodów z następującą rezolucją:

Wszyscy Nadreńczycy, którzy musieli opuścić swój kraj **z powodu pruskiego terroru,** zawiadamiają Ligę Narodów, że są nadal stronnikami idei republiki nadreńskiej. Protestują oni kategorycznie przeciwko gwałtom oru[?]skiego rządu.

Cwierćwiecze kapłaństwa

KS. PRYMASA KARDYNAŁA HLONDA.

Przemyśl, 23. września. (PAT) Przez dwa dni gościł Przemyśl w swoich murach Jego Eminencję księdza prymasa kardynała dra **Andrzeja Hlonda,** który przybył tu dla wzięcia udziału **w uroczystości 25-lecia swego kapłaństwa.**

Ks. Prymas przybył do Przemyśla w poniedziałek po południu, powitany uroczyście przez ks. biskupa **Nowaka** w otoczeniu licznego duchowieństwa miejscowego i z całej Polski dla wzięcia udziału w tej uroczystości. **Po przywitaniu odbył się w Seminarjum duchownem uroczysty obiad na cześć dostojnego gościa.**

Dzisiejszy dzień uroczystości rozpoczął się o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele OO. Salezjanów. U wrót kościoła powitała księdza prymasa **kompanja honorowa 5. p. strzelców podhalańskich i księża Salezjanie.** Po nabożeństwie wygłosił doniosłe kazanie ks. rektor Momidłowski, poświęcone wyłącznie działalności kapłańskiej księdza prymasa. **W południe odbył się ku czci gościa obiad w pałacu biskupim wydany przez ks. biskupa Nowaka.** W obiedzie wzięli udział reprzentanci władz, gen. **Galica,** starosta **Michałowski,** burmistrz **Kroguleeki,** prezes sądu okręgowego **Haninczak** i in.

O godz. 5.51, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz i duchowieństwo z całej Polski, **odjechał ks. prymas do Poznania.**

Wojska mandżurskie

opanowały Pekin.

Szanghaj, 23. września. (PAT) Wojska mandżurskie, które w dniu dzisiejszym zajęły Tien-Tsin, **mają jutro wkroczyć do Pekinu.** Gen. Yen-Hsi-Shan, który opuszcza te miasta ze swymi oddziałami, powraca wraz z nimi do prowincji Shan-Si, ogłaszając przy tem **proklamację, nakazującą podwładnym przekazać ich posterunki mandżurom, nie traktując ich jako wrogów.** Zajęcie Tien-Tsinu dokonane było w zupełnym porządku. Wojska mandżurskie ustawione były na peronach kolejowych i patrzyły ze spokojem, jak oddziały prowincji Shan-Si wsiadały do przeznaczonych dla nich pociągów.

Warszawa, 23. września. (st) Według **nadeszłych wiadomości z Chin, wojska mandżurskie wkroczyły ub. nocy do Pekinu. W mieście panuje spokój.**

Aresztowanie dwu b. posłów z UNDO.

Rakiety do podpalania stert w gimnazjum rohatyńskiem.

Lwów, 23. września.

Ekspedycja policyjna w dniu 23. b. m. kontynuowała swoją akcję na terenie powiatów rohatyńskiego, bóbreckiego, podhajeckiego i brzeżańskiego. W wyniku tej akcji znaleziono kilka sztuk broni palnej, naboi, 38 m drutu telefonicznego, 5 m lontu, 1 pocisk armatni, 30 dkg prochu strzelniczego oraz trzy fury sprzętu wojskowego, wreszcie korespondencję podejrzanej treści i nielegalną literaturę. Przytrzymano 8 osób, między innemi b. posła Kuzyka Stefana, b. posła Aleksandra Jaworskiego, obaj z UNDA oraz Eugenjusza Hładkiego i Prokopa Semaka, dwóch ostatnich jako podejrzanych o podpalanie stert.

Ciekawy jest wynik rewizji w budynku gimnazjum ruskiego w Rohatynie, gdzie znaleziono na strychu między innemi 1 granat ręczny i 3 rakiety do podpalania stert.

W poniedziałek wieczorem wyruszyła z Przemyśla ekspedycja, złożona z 40 posterunkowych pod dowództwem komendanta powiatowego Moritza i kierownika wydziału śledczego Olenkiewicza do pobliskiej wsi Buszkowice, gdzie przeprowadziła u tamtejszych działaczy ukraińskich szereg rewizyj, w wyniku których zamknięto organizacje ukraińskie „Łuh", „Płast" i „Sokił" oraz opieczętowano tamtejszą ukraińską kooperatywę. Aresztowanych zostało 25 osób, u których podczas rewizji znaleziono dużo obciążającego materjału.

ARESZTOWANIE PODPALACZY W TARNOPOLSKIEM.

Tarnopol, 23 września. (PAT). Organa policyjne w Tarnopolu wytropiły sprawcę podpalenia sterty w Suszczynie, mianowicie Jana Myśkowa z Berezowicy, który został aresztowany.

Tarnopol, 23 wrzesnie. (PAT). Dnia 21 b. m. spalono zagrodę inspektora P. Z. U. W. Oborskiego w Zbarażu. W wyniku natychmiastowych dochodzeń, jako sprawcę podpalenia aresztowano Wasyla Procyszyna, absolwenta gimnazjalnego i Bohdana Hewkę, ucznia V. kl. gimnazjum w Zbarażu, który przyznał się do czynu i objaśnił sposób podpalenia.

Tarnopol, 23 września. (PAT). Organa policji kontynuując dochodzenia w sprawie ścięcia krzyża pamiątkowego w Dyczkowie pow. Tarnopol, aresztowały Rusina Emila Pawlusia, studenta Uniwersytetu warszawskiego, który przyznał się do czynu i zapodał nazwisko współuczestnika. Za drugim sprawcą zarzadzono pościg policyjny.

UJĘCIE KOMUNISTY W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 23 września. PAT.) Władze bezpieczeństwa ujęły niejakiego Samuela Estreichera, znanego agitatora komunistycznego, który ostatnio od kilku dni przeprowadzał agitację komunistyczną wśród robotników na terenie fabryki „Polna". Przy aresztowanym znaleziono wiele materjału obciążającego, między innymi listę składkową Mopru. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądu okręgowego. Śledztwo w toku.

Szklanka wody

unieruchomiła dziennik.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. września. (Z). Dziś zawiadomiono wydawnictwo „ABC", że na podstawie przeprowadzonych badań przez komisję, a mianowicie **z powodu funkcjonowania maszyny rotacyjnej, która stwarza hałasy,** z powodu urządzenia drukarni, która zagraża niebezpieczeństwem pod względem pożarowym, **drukarnia ma być w ciągu 24 godzin zamknięta.** Dziś wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku wydawców, na którem obmyślane zostały **środki protestu.** Równocześnie na podstawie zarządzeń starostwa grodzkiego wstrzymano przy pomocy silnych posterunków policji dostęp kolporterów do ekspedycji i drukarni, dlatego „ABC" urządza ruchomą ekspedycję. Dziś po raz pierwszy pomysł ten został zastosowany. Równocześnie „ABC" podaje dalej, że przy badaniach technicznych w drukarni dla udowodnienia wstrząsów **zastosowany został eksperyment z pełną szklanką wody, którą ustawiano coraz to w innych punktach, ażeby stwierdzić, czy woda przelewa się przez wierzch szklanki.** Eksperyment ten powtarzano nie tylko w kamienicy, gdzie mieści się drukarnia, ale także **w domach sąsiednich.**

Śladem teroru i sabotaży. Krwawe łuny i huk strzałów.

Zaniepokojenie wśród ludności Małopolski Wschodniej.

Lwów, 24. września.

(—). W dalszym ciągu otrzymujemy **szereg informacyj** o nowych aktach sabotażowych. Tym razem specjalnie zaznaczyła się ożywiona działalność sabotażystów **na terenie województwa tarnopolskiego.** Charakterystycznem jest, że sabotaże zanotowane na terenie województwa tarnopolskiego, wydarzyły się przeważnie w niedzielę, co świadczy, że sprawcami ich są głównie **uczniowie gimnazjalni,** wolni w niedzielę od nauki. Fakt ten zresztą został **potwierdzony,** gdyż, jak już donosiliśmy, policja aresztowała onegdaj **22 uczniów gimnazjum tarnopolskiego.**

Na terenie województwa lwowskiego powstał wczoraj w nocy **pożar w Lubieniu Wielkim** na szkodę **hr. Brunickiego.** Podpalacze podpalili kopicę siana. Na szczęście wartownicy w samą porę ogień spostrzegli i **natychmiast ugasili,** tak, że szkoda jest minimalna. Pod kopicą znaleziono stłuczoną **ćwierćlitrową flaszkę z nafty,** co świadczy, że ogień został wywołany przez sabotażystów.

Na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano **aż dwanaście podpaleń.** Przedwczoraj wieczorem do stert stojących w polu w Piszczatyńcach, pow. Zborów, zbliżało się dwóch nieznanych osobników. Wezwani przez wartowników do zatrzymania się osobnicy ci zbiegli.

W ubiegłą niedzielę spaliła się sterta zboża na szkodę **Eugenjusza Oborskiego,** inspektora P. Z. U. W. w Zbarażu. Szkoda na razie nieznana.

Tego samego dnia podkradło się dwóch nieznanych osobników pod stertę folwarku **Aleksandra Zaleskiego** w Ostapiu, pow. Skałat, prawdopodobnie w celu podpalenia. Do osobników tych oddali wartownicy kilka strzałów, wobec czego ci zbiegli.

Z Buczacza donoszą, że w ubiegłą niedzielę spłonął dom mieszkalny, stajnia, sterta koniczyny i inwentarz martwy na szkodę **sklepikarza Schreibera** w Zielonej, pow. Buczacz. Szkoda wynosi 3.543 zł. Jak stwierdzono, ogień wywołali sabotażyści.

Tego samego dnia o godz. 7 wieczorem w Załuszynie, pow. Podhajce spłonęła na szkodę **Marka Silbermana** sterta pszenicy i sterta owsa, wartości 2.460 zł.

O godz. 7 wieczorem w niedzielę na karczunku ad Zawałów, pow. Podhajce spaliło **się 170 kóp owsa** na szkodę b. ministra rolnictwa **dra Aleksandra Raczyńskiego.** Jak stwierdzono, owies został oblany naftą. Szkoda wynosi **3.570 zł.**

W Rożniaczynie, pow. Buczacz spaliła się **sterta słomy** na szkodę **Pinkasa Hirschhorna.** Sterta oblana była naftą.

Na szkodę dzierżawcy folwarku w Rudkach, pow. Podhajce, **Józefa Bauma** spłonęła sterta koniczyny. Jak stwierdzono, koniczyna ta została oblana benzyną.

W niedzielę wieczorem polną drogą zbliżało się do folwarku Marylówka, pow. Czortków podejrzane auto, **oświetlone reflektorami.** W odległości 1 km. od folwarku wartownik wystrzelił z karabinu, a na odgłos strzału **auto zawróciło.**

Tego samego dnia przedarło się pod sterty zboża na polu w Juljance, pow. Radziechów dwóch osobników. Wartownicy odpędzili ich strzałami, a podpalacze uciekając, również oddali strzał.

Wczoraj w nocy wybuchł **pożar w Kozowie,** pow. Brzeżany, gdzie pastwą ognia padło 57 zabudowań z plonami. Domy te były własnością Polaków i Żydów.

Wczoraj nad ranem spłonął **młyn wodny** i dwie sterty zboża w stajniach na szkodę **Gabrjela Sawczuka,** Starorusina w Sawaryce, pow. Brody. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki Ukraińca Sidorczuka i zniszczył 3 stogi zboża i słomy. Szkoda ogólna wynosi 32.930 zł.

Znów próbne podpalenie

magazynu kolejowego.

Lwów, 24. września.

(—). Dzisiaj rano zawiadomiono władze bezpieczeństwa o **nowym usiłowanym zamiarze podpalenia** jednego **z magazynów kolejowych.** Mianowicie ubiegłej nocy nieznani sprawcy **oblali naftą** drewniany magazyn **na lwowskim dworcu towarowym,** zawierający **materjał budowlany.** Osobnik, który czynu tego dokonał, zbiegł przed pościgiem. Dochodzenia w toku.

—o—

Komendant krajowy U.O.W. pod kluczem. Czyny i plany Hołowińskiego.

Konferencja w Berlinie z Konowalcem

Lwów, 24 września.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, policja polityczna aresztowała w sobotę wieczorem pod lokalem „UNDA“ przy ul. Kościuszki krajowego komendanta UOW. Juljana Hołowińskiego. Aresztowany **Hołowiński** w ostatnich



JULJAN HOŁOWIŃSKI.

latach odgrywał wybitną **rolę w ukraińskim ruchu rewolucyjnym,** organizując **akcje sabotażowe,** zamach na **Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, kuratora Sobińskiego, napad na ambulans pocztowy** itd. Ze wszystkich tych zbrodniczych czynów umiał się wykręcić tak, że dotąd **nie był ani razu zasądzony.** Ostatnio dziełem jego było zorganizowanie **napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką.** Policja na podstawie zeznań innych osób ze sfer aresztowanych fakt ten ustaliła i jeszcze przed miesiącem postanowiono **Hołowińskiego aresztować.** Naraz zniknął on **z gruntu lwowskiego.** Pościg trwał bez przerwy, aż do ubiegłej soboty, gdyż Hołowiński **zmieniał stale miejsce pobytu.**

Ostatnio po przyjeździe **z Berlina,** gdzie odbył konferencję **z Konowalcem** i został mianowany przez niego **krajowym komendantem U. O. W.** w miejsce zbiegłego Senyka, Hołowiński postanowił urządzić **główną kwaterę w Przemyślu,** gdzie miał otrzymać dla zachowania pozorów **stanowisko trzeciego dyrektora w Sojuzie kooperatyw.** Hołowińskiemu chodziło o to, by na terenie Przemyśla **ująć w karby i zorganizować szeregi tutejszej młodzieży** i stworzyć nowe, nie zdemoralizowane jeszcze kadry U. O. W. W sobotę przybył do Lwowa, by z dygnitarzami „Undo“ przeprowadzić konferencję w sprawie **ustalenia kandydatur do Sejmu** z ramienia „Undo“. Zrazu Hołodyński **miał sam zamiar kandydować,** a gdy się okazało to niemożliwem z licznych względów, zrezygnował.

Aresztowany Hołowiński oczywiście **do żadnej winy się nie poczuwa,** zaprzeczając, by wogóle należał do U. O. W. Władze rozporządzają jednak materjałem tak olbrzymim, że tym razem **Hołowiński już nie ujdzie sprawiedliwości**

TAJEMNICZA RĘKA

puszczała z dymem gospodarstwa wiejskie.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w wrześniu.

(M) W Szechyniach ad Medyka (pow. Przemyśl) wybuchały co pewien czas i to bardzo często **pożary,** które, niszcząc gospodarstwa, narażały tamtejszych włościan na **znaczne straty.** Powszechnem było zdanie, że pożary te są **dziełem jakiejś szajki podpalaczy,** której jednak zrazu nie można było wytropić.

Ludność żyjąca w ustawicznym strachu, wyznaczyła nawet straż nocną, której służbę pełnili kolejno **wszyscy dorośli mieszkańcy gminy.**

Punktem zwrotnym w tej niezności i denerwującej sytuacji stał się **pożar na obejściu kierownika szkoły Kazimierza Langenfelda,** który wybuchł 3. grudnia 1929, następnie paliło się u Jana Macha i Michała Kozaka.

Energiczne dochodzenia skierowały podejrzenie przeciw **Iwanowi Wowkowi,** kolejarzowi i wł. realności, **Janowi Kuchareczce** oraz **Eljaszowi Hautfeldowi.** W ciągu śledztwa, którego następstwem było wygotowanie przeciw wymienionym powyżej aktu oskarżenia, okazało się, że **Kuchareczko za pewnem wynagrodzeniem wykonywał zlecenia Wowka i Hautfelda.** Ci dwaj bowiem mieli osobiste **porachunki z niektórymi swoimi sąsiadami,** z którymi się procesowali, a że każdy proces ma dwa końce („lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces“), przeto weszli w porozumienie z Kuchareczką, który za wynagrodzeniem śmiesznie skromnem, **(5 zł. plus wódka)** gotów był nietylko jedno domostwo, lecz całą wieś puścić z dymem.

Na rozprawie jednak, która się onegdaj toczyła przed przemyskim sądem przysięgłych, **Kuchareczko cofnął swoje zeznania,** złożone w śledztwie, twierdząc, że przyznanie się na policji zostało na nim wymuszone biciem.

W podobny sposób bronił się także drugi podsądny Wowk, który jest oskarżony o współwinę w zbrodni podpalenia.

Hautfeld natomiast wszelkiej winie zaprzecza, zaznaczając, że nigdy z Kuchareczką żadnego podpalania nie omawiał, ani go też nie nakłaniał do jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Przesłuchanie **św. Kazimierza Langenfelda,** kier. szkoły, obfitowało w szczegóły o dużem dramatycznem napięciu. Langenfeld bowiem skierował podejrzenie na Wowka, w którym upatrywał bezpośrednio sprawcę pożaru lub conajmniej podżegacza.

Rozprawą powyższą, która ma zakrój bardzo ciekawy, kierował sso. Krzewiński, oskarżał wiceprok. Haszczyc, bronili Dr. Schächter, Dr. Frim i Dr. Rosenblatt, przerwano po dwóch dniach z tem, że za kończenie jej nastąpi jeszcze w tej kadencji, tj. 26. września br.

Ze względu na djametralnie sprzeczne zeznania oskarżonych w ciągu śledz-

twa oraz na rozprawie, już dzisiaj trudnoby ustalić, **kto puszczał z dymem domostwa w Szechyniach.** W każdym razie nie są owe pożary, jak dotąd przynajmniej, dziełem sabotażu „politycznego". Nie ulega bowiem wątpliwości, że zbrodniczą ręką, która podpalała chałupy w Szechyniach, **kierowała chęć zemsty osobistej.**

Jak wygląda akcja przeciwsabotażowa.

INFORMACJE ZASIĄGNIĘTE U AUTORYTATYWNYCH CZYNNIKÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w wrześniu.

(C) Wobec zaniepokojenia nieustającymi ciągle podpaleniami sabotażowymi, szczególnie w **wojew. okręgu tarnopolskim** zasięgnąłem w miarodajnych kołach tut. Urzędu Wojewódzkiego informacji, jak przedstawia się obecna i w najbliższej przyszłości **akcja przeciwsabotażowa.**

Otóż Województwo, w szczególności Wydział bezpieczeństwa **poruszył wszystkie sprężyny wszelkich czynników administracji cywilnej, zarówno rządowych jak i samorządowych** i pobudził również wszelkie polskie organizacje, niejako też całe społeczeństwo polskie do współdziałania z jednej strony w **wykrywaniu dotychczasowych sabotaży jak i przeszkadzaniu dalszych.** W pierwszej linji **nałożono na gminy wiejskie obowiązek** ochrony w drodze nieustannych straży, **a pełną odpowiedzialność** w razie niewykonywania tego obowiązku. W gminach, które się temu obowiązkowi opierają, względnie w których akty sabotażowe miały miejsce, wprowadza się asystę wojskową, celem ochrony większej własności ziemskiej, nakładając na gminy **obowiązek ponoszenia kosztów wyżywienia oddziałów wojska.** Tak było w szczególności w **Kurowcach,** w których gmina oparła się ustawianiu wart, gdzie 18 b. m. zakwaterowano szwadron ułanów, który jednak wskutek interwencji delegatów gminy i pisemnego oświadczenia rady gminnej, że **gmina przyjmuje pełną odpowiedzialność za szkodę z ewentualnego przyszłego sabotażu, wojewoda tarnopolski 20 b. m. polecił wycofać, a szwadron ten przenieść do rejonu w powiecie tarnopolskim, sabotażami bardziej zagrożonego.**

O ileby zarządzenia przeciwsabotażowe przy pomocy środków tak administracji cywilnej, jak i asysty wojskowej nie odniosły jeszcze pełnego skutku, liczy się województwo z dalszemi represjami, **a nawet wprowadzeniem sądów doraźnych.**

Ściągnięto ze stron niezagrożonych sabotażami znaczne posiłki policji państwowej. **Dnia 21 b. m. przybyło do Tarnopola przeszło 300 posterunkowych Policji Państwowej** i przystąpiono w nocy z 21 na 22 b. m. do działania, zacząwszy od samego miasta. **Przeprowadzono w mieście w kołach ukraińskich kilkadziesiąt rewizji,** które dostarczyły duży materjał obciążający w kierunku działalności sabotażowej i antypaństwowej.

W związku z tem **przytrzymano** na razie **w areszcie policyjnym kilkadziesiąt osób dostatecznie podejrzanych,** wśród nich przeważnie akademików i studentów gimnazjalnych, **ale także kilku wybitniejszych przedstawicieli politycznych stronnictw ukraińskich.**

Akcja rozpoczęta tej nocy w samem mieście Tarnopolu jest dopiero początkiem działania — na najbliższe dni przewidziany jest dalszy znaczny przypływ sił policyjnych — **kontyngent wzrośnie do 1000 posterunkowych** z innych stron.

Niezależnie od powyższej, przeważnie prewencyjnej akcji, w ostatnich dniach znacznie postąpiła akcja wszystkich władz wyśledzenia bezpośrednich sprawców sabotaży, już dokonanych i to ze stanowczymi dowodami winy. **Przychwycono ich dotychczas już 30, przeważnie uczniów tarnopolskiego gimnazjum ruskiego,** którzy wraz z dowodami oddani zostali sądom do właściwego urzędowania.

Między innymi **zostali aresztowani, jako winni podpalenia w Suszczynie Wiktor Iwachów,** lat 19, uczeń 8 kl. gimn. polskiego, jako sprawca, a jako współwinni Włodzimierz **Rudyk** i Włodzimierz **Pasłeka,** z gimn. ruskiego w Tarnopolu. Iwachów uczęszczał do II gimnazjum polskiego, wobec czego traktowano go jako renegata. **Chcąc się zrehabilitować w oczach kolegów, pod ich terrorem podjął się wykonania sabotażu.**

Uczniowie gimnazjum rusk. w Tarnopolu Wasyl **Sosnowski** z 5 kl., Wasyl **Sołonynka** z 7 kl. i Bohdan **Melnyk** z 7 kl. zostali aresztowani jako podejrzani o podpalenie 1 sterty w **Kurowcach.** Jako podejrzany o dwa sabotaże w **Krzywem i Litystynie,** pow. Brzeżany aresztowany jest uczeń 8 kl. państw gimnazjum w Brzeżanach Piotr **Fedorów.** U jednego z podejrzanych o sabotaż **Korolasa,** również ucznia rusk. gimn. w Tarnopolu, **natrafiono przy rewizji na duże nożyce, służące do przecinania drutów telegraficznych, co wskazuje na udział jego i w tym kierunku akcji sabotażowych.**

W najbliższych dniach należy się spodziewać dalszych pozytywnych wyników śledztwa — i akcji przeciwsabotażowej, o których niezwłocznie doniose.

Pomnik Beniowskiego w Paryżu

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOLONJALNA WE FRANCJI.

Paryż, we wrześniu.

Nasz (Ch) korespondent pisze nam: W przyszłym roku odbędzie się w Paryżu **międzynarodowa wystawa kolonjalna.** Wystawa ta mając charakter wystawy turystycznej i kolonjalnej francuskiej **zapowiada się bardzo pięknie.** W tych dniach utworzono komitet wystawowy, w skład którego wchodzą **najwybitniejsze jednostki polityczne francuskie z Marsz. Lyautey na czele.** Wystawa ta obok innych kolonji będzie miała **osobny pawilon Madagaskaru, w którym odsłoniętym zostanie pomnik Beniowskiego,** najsławniejszego polskiego żeglarza.

Dzień odsłonięcia pomnika Beniowskiego w Paryżu na tej wystawie będzie równocześnie **dniem poświęconym przyjaźni francusko - polskiej.** Ta wystawa, a specjalnie odsłonięcie pomnika Beniowskiego zachęci bezsprzecznie nasze sfery polityczne i żeglarskie do zainteresowania się wystawą jako taką.

ABRAHAMOWICZOWA WYPUSZCZONA NA WOLNOŚĆ.

PSYCHJATRZY STWIERDZILI NIEPOCZYTALNOŚĆ.

Lwów, 24 września.

(—) Jak się dowiadujemy, dzisiaj rano sędzia śledczy **dr. Sękiewicz** wypuścił na wolną stopę przebywającą od lipca w więzieniu śledczem **kapitanową Abrahamowiczową,** uwięzioną pod zarzutem **szeregu oszustw i sprzeniewierzeń.** Kapitanowa Abrahamowiczowa została **poddana badaniu psychjatrów,** którzy stwierdzili u niej, że w chwili popełnienia czynów karygodnych **nie posiadała dostatecznej woli w hamowaniu swoich popędów,** a zatem odpowiedzialność jej uznali za ograniczoną. Na podstawie orzeczenia lekarskiego nastąpiło zwolnienie jej z więzienia śledczego.

—o—

Dramat w ciemnym ogrodzie. Miast złodzieja trafił domownika.

Ofiara tragicznej pomyłki zmarła.

Lwów, 24. września.

(—). Już we wczorajszym numerze donieśliśmy o **tragicznej śmierci Dominika Störa,** lakiernika, zamieszkałego przy ul. Potockiego 120. Realność ta stanowi własność braci **Mieczysława i Aleksandra Starzewskich,** właścicieli składu konfekcji przy ul. Halickiej. Obowiązki dozorczyni tego domu pełniła żona Störa **Prakseda.** — Wczoraj wieczorem około godziny 9-tej Störowa usłyszała szmery i szelest gałęzi w ogrodzie, w którym znajdują się jeszcze owoce. Zaalarmowała tedy właścicieli domu, gdyż była przekonana, że w ogrodzie są złodzieje. — Wówczas p. Mieczysław Starzewski z okna swego mieszkania oddał dwa strzały w powietrze na postrach.

Prakseda Störowa jednak stwierdziła, że mimo tych strzałów, ktoś w dalszym ciągu znajduje się w ogrodzie i poczęła **wzywać domowników,** by zeszli do ogrodu. Wówczas na jej wołania przybyli do ogrodu bracia **Mieczysław i Aleksander Starzewscy,** mąż Störowej i jego bratanek Juljan i rozpoczęli przeszukiwanie ogrodu. W pewnym momencie p. Aleksander Starzewski natknąwszy się pod parkanem ogrodu na pozostawiony przez złodzieji **worek jabłek,** zawołał: „Tu są jabłka", a ponieważ w tej chwili ktoś obok niego przeleciał, zawołał: **„Złodziej, złodziej".** Równocześnie Aleksander laską natknął się na **jakiegoś człowieka,** który go chwycił za nogę, tak, że p. Starzewski upadł. Rozpoczęła się szamotanina z owym człowiekiem, w czasie której Aleksander znalazłszy się w opresji, począł wołać swego brata w pobliżu się znajdującego: **„Mietek, bij, ratuj".** Mieczysław Starzewski będąc przekonany, że brat stacza walkę ze złodziejem, oddał w tym kierunku **strzał,** przyczem usłyszał jakiś głos: „Nie we mnie", a zarazem usłyszał dalsze wołania brata o pomoc. Okazało się niebawem, że p. Starzewski popełnił **tragiczną pomyłkę.** Mianowicie osobnikiem, który stoczył walkę z jego bratem, był **mąż dozorczyni Dominik Stör.** Z powodu ciemności, panujących w ogrodzie, Stör nie poznał Aleksandra Starzewskiego, ani też odwrotnie Starzewski nie poznał jego. Strzał oddany przez Mieczysława Starzewskiego ugodził Störa w szyję, a kula **przecięła mu arterję.** — Po udzieleniu pierwszej pomocy Stör w beznadziejnym stanie został odwieziony do szpitala powszechnego, gdzie **po północy zmarł.**

Na miejsce tragicznego wypadku przybył natychmiast zastępca kierownika VI. komisarjatu p. **Geyer,** który przeprowadził natychmiast dochodzenie. Po przesłuchaniu wszystkich świadków, stwierdzono, że tragiczny strzał, oddany przez p. Mieczysława Starzewskiego był wynikiem **nieszczęśliwej pomyłki.** Po zakończeniu dochodzeń p. Starzewskiego pozostawiono na wolnej stopie. Zwłoki śp. Störa odstawiono do instytutu medyczny sądowej, gdzie wczoraj rano odbyła się sekcja.

Powiększenie numeru niedzielnego „Gazety Porannej".

Lwów, 24 września.

(.) **Tempo życia współczesnego jest tak gorączkowe, a warunki bytowania tak trudne, iż, poza niewielką liczbą wybrańców losu, dla ogółu społeczeństwa dzień jest za krótki dla podołania nawałowi pracy i zajęć zawodowych. W dniu powszednim zatem pozostaje zaledwie tyle czasu, ile go potrzeba, aby iść z prądem życia, a przeciętny Czytelnik szuka w dzienniku przedewszystkiem wiadomości aktualnych bieżącego dnia, bez których dziś żaden kulturalny człowiek obejść się nie może.**

Natomiast niedziela jest dniem wypoczynku od zajęć codziennych, dniem, w którym każdy pragnie nietylko rozrywki, ale i odświeżenia i zasilenia umysłu obfitszą i bardziej urozmaiconą strawą. W zrozumieniu, że takiego pokarmu duchowego powinien w pierwszej linji dostarczyć swym Czytelnikom dziennik, jako najpopularniejsza i dla wszystkich dostępna lektura, „Gazeta Poranna" przystępuje obecnie do obfitszego wyposażenia swego numeru niedzielnego przez powiększenie go o 4 strony druku o bogatej treści redakcyjnej tak, że łącznie numer niedzielny wraz z dodatkiem ilustrowanym zawierać będzie nie jak dotąd 20, ale 24 stron.

W przekonaniu, że inowacja ta spotka się z ogólnem uznaniem i zadowoleniem naszych Czytelników i wywoła żywe zainteresowanie z Ich strony, zawiadamiamy już dziś, że na treść naszego dodatku niedzielnego złożą się wiadomości z zakresu wychowania i szkolnictwa, nowiny literackie, dodatek filmowy oraz „Medycyna i zdrowie". Nowość tę wprowadzamy już w najbliższym czasie.

Oryginalne produkty rodzimego przemysłu. Murzyński jarmark w gwinejskim Kankanie.

Pstrokacizna kolorów, dźwięków i kształtów.

Lwów, 24. września.

(=) Jeden z literatów francuskich tak opisuje doroczny jarmark, połączony z wystawą krajową w **Kankan**, głównem mieście **Wysokiej Gwinei:**

Na jarmarki te zjeżdża ludność z najdalszych krańców kraju, a nawet spotyka się tu mieszkańców pobliskiego **Sudanu i Wybrzeża Kości Słoniowej.** Jarmarki te nie mają zazwyczaj zbyt wielkiego handlowego znaczenia, jest to raczej przegląd **miejscowej wytwórczości rolnej i rzemieślniczej.** Zapowiadał się jarmark świetnie — przewidziany był przyjazd **gubernatora Gwinei z Conakry** oraz liczny zjazd urzędników administracji kolonjalnej i miejscowych kolonistów — białych. Od wczesnego ranka widać było **dziesiątki czarnych,** krzątających się przy budowie prowizorycznych szop i pawilonów, oczyszczających teren i upiększających go niezliczonymi masztami. Uwijają się wśród nich niezmordowanie policjanci, wyłącznie czarni, zaprowadzając porządek **za pomocą silnych uderzeń pałką.**

Barwny obraz.

Za dzielnicą tubylców na krańcu miasta wyrosło jakby nowe miasto obozowisk przybyszów, świecące wieczorami **tysiącem ognisk** oraz rozbrzmiewające **gwarem głosów i okrzyków.** Ponad niemi góruje jednak **odgłos bębnów i cymbałek** — narodowego instrumentu muzycznego tubylców. Można tu spotkać przedstawicieli wszystkich niemal szczepów. Bogactwo typów ogromne... Poza **„fula"** o prawidłowych, niemal pięknych rysach twarzy, wykazujących znaczną domieszkę **krwi arabskiej** — krajowcy ze szczepu **„toma"**, o twarzach grubych, zwierzęcych ze **spiłowanemi przedniemi zębami** — pozostałością, wskazującą na dawne zamiłowanie do

mięsa ludzkiego.

Widzi się tutaj wszystkie **odmiany koloru skóry, poczynając od hebanowego aż do prawie białego.** Wielka rozmaitość rodzajów **odzienia,** oraz **jaskrawe, krzyczące barwy tkanin,** z których je sporządzono wraz z ciemną, połyskującą od potu skórą — tworzą **jedyny w swoim rodzaju obraz...**

Między tłumem ludzi przeciskają się niewielkie karawany **osłów, obładowanych ciężkiemi pakami.** Tłoczą się wszędzie **małe, niezgrabne owce.** Niekiedy przepędzają **stado bydła lub koni.** Od czasu do czasu tłum się rozstępuje, by zrobić wolne przejście orszakowi **któregoś z kacyków,** naczelników kantonów, przybywających hucznie i okazale na jarmark. Potentata takiego, niesionego zazwyczaj w lektyce prymitywnie skleconej z bambusów i mat, lub dosiadającego z powaga małego sudańskiego konia lub wreszcie jadącego na... rowerze z przymocowanym sznurkami parasolem — otacza **cała gromada służby i zaufanych.** Obok dostojnika biegnie **nadworny błazen przez cały czas wykrzykujący pochwały na cześć swego pana.** Poprzedza taki orszak **krzykliwa orkiestra, złożona z „dumdumdi"** i wielce hałaśliwych **bębnów i cymbałów.**

Trzeba wiedzieć, że władza takiego naczelnika kantonu w stosunku do zarządu kolonjalnego prawie żadna — w stosunku do czarnych jest **dosłownie nieograniczona.** Osobnik taki każe sobie płacić w naturze tak **wysokie podatki,** na jakie mu przyjdzie fantazja, tyranizuje podległą mu ludność i w wypadku jakiegokolwiek przewinienia z jej strony karze ją **surowo i bezwzględnie.**

Towar, rozłożony na ziemi, pokrywa się po chwili grubą warstwą kurzu i czerwonawej ziemi — nie odstręcza to jednak bynajmniej kupujących. Większe zbiegowiska tworzą się koło **licznych muzykantów,** którzy w wielkiej liczbie zjechali się na ten dzień do Kankan. Od czasu do czasu któryś z bardziej przejętych słuchaczy puszcza się w dziki taniec, bardzo, zresztą przypominający nasze **charlestony.** Tłum widzów wydaje okrzyki do wtóru muzyki i klaszcze do taktu w dłonie.

Zaczynają się popisy taneczne. Dosyć brzydkie, lecz zręczne tancerki tworzą krąg i posuwają się **ruchem tanecznym.** Poszczególni muzykanci, nie przestając grać na swych instrumentach, zaczynają niebawem posuwać się w podskokach w ślad za tancerkami. Nad całością tych popisów mają pieczę specjalni jakby

mistrze ceremonji,

którzy okrzykami podniecają tańczących do bardziej żywiołowych **wyczynów tanecznych.** Wszystko to odbywa się przy akompanjamencie **ogłuszających muzyki i okrzyków zebranych.** Uderza wyjątkowe wprost poczucie rytmu u tańczących.

Proszę kupić!

Gubernator ze swem otoczeniem obchodzi poszczególne stoiska i działy wystawy-jarmarku. Widzimy więc najpierw zgromadzone razem płody ziemi afrykańskiej: **paki bawełny, kapoku, stosy ryżu i orzechów oleistych, piramidy fioletowych orzechów kola, różne gatunki bobu, wydrążone dynie, wypełnione po brzegi czarną fasolą.** Dalej rozłożono **owoce,** a więc: **żółto-zielone pomarańcze, małe, zielone cytryny, złociste, lekko zarumienione podłużne owoce mango, wielkie papaje, gajawy, granaty i wspaniałe soczyste ananasy, pękate, jasnozielone banany, stosy orzechów palmowych** i wiele, wiele innych, których nazw nawet **zapamiętać trudno.**

Nieco dalej zgromadzili się sprzedawcy **mat, starannie tkanych z włókien palmowych lub trzciny,** pięknie barwione, wyrabiane w prymitywne, lecz mile uderzające oko **desenie.** Dalej umieściły się **kobiety,** sprzedające miejscowe **samodziały** wełniane i bawełniane, pasiaste z przeważającym kolorem granatowym na białem tle. Chusty kwadratowe, barwione **w indygo lub tkane w desenie,** stanowiące podstawową i jedyną część składową miejscowego ubrania kobiecego — są mało reprezentowane. **Tandeta europejska,** drukowana specjalnie w guście krajowców, wypiera prawie zupełnie **tę gałąź wytwórczości.** W innym końcu placu — mienią się barwy **brązowe, żółte, czarne i białe** — to handlarze skór wywiesili **piękne okazy swego towaru.** Widzimy skóry **panter, miejscowych, małych tygrysów, antylop** — niekiedy mignie

skóra lwa.

Pozatem mamy tu różne gatunki **małp, leopardów i innych drapieżników.** Nieco dalej rozpostarto skóry **wężów i jaszczurek.** Opodal znajdujemy wyroby ze skór: poduszki, zeszywane z kilku rodzajów skór, wielkie **poduszki owalne,** plecione z wąskich pasków skóry, **torby** ozdobne i t. d.

Zaraz obok znajdują się stoły, na których rozłożyli się **płatnerze, złotnicy i jubilerzy.** Tutaj gromadzą się przeważnie Europejczycy, a zwłaszcza nieliczne tu resztą panie — żony i córki miejscowych białych. Znajdujemy tu najrozmaitsze wyroby **z** kości słoniowej, **branzolety, naszyjniki, medaljony, cygarniczki, kolczyki,** wyroby ze złota i srebra, starannie **cyzelowane figurki z kości i hebanu,** wreszcie **ozdobne szable i sztylety, siekierki i włócznie.**

Koło wszystkich stoisk tłok — słychać podniesione głosy kupujących i sprzedających, **targujących się zawzięcie.** A targować się trzeba, gdyż kupcy żądają zwykle za swój towar **cen, kilkakrotnie przewyższających jego rzeczywistą wartość.** Zazwyczaj kupuje się przedmiot za pół, a nawet niekiedy jedną trzecią pierwotnie żądanej ceny...

Żona nauczyciela odziedziczyła 5 miljonów dolarów.

SENSACYJNA AFERA SPADKOWA W BUDAPESZCIE.

Lwów, 24. września.

(=). Jak już pokrótce donieśliśmy w depeszach, żona pewnego nauczyciela w Budapeszcie, która sama zajęta jest jako **nauczycielka szkoły ludowej,** otrzymała wiadomość z Ameryki, że zmarły przed kilku miesiącami wuj pozostawił jej majątek **w wysokości 5 miljonów dolarów.** Ta fantastyczna wiadomość, która zrazu wydawała się jej nieprawdopodobną, została jednak

oficjalnie potwierdzona

przez właściwe władze. Oczywista, iż sprawa ta budzi w Budapeszcie **zrozumiałą sensację.** Prasa tamtejsza zajmuje się obszernie **tą romantyczną aferą spadkową.**

Owa szczęśliwa dziedziczka nazywa się **Marja Sebess.** Ponieważ rodzina jej znajdowała się w bardza przykrem położeniu materjalnem, p. Sebess zmuszona była objąć posadę poza Budapesztem, w miejscowości **Giönrö.** Wiedziała wprawdzie, że kilku członków jej rodziny wyemigrowało przed wielu laty do Ameryki, nie utrzymywała jednak z nimi stosunków. Nie wiedziała również o tem, że jej wuj jest człowiekiem **tak niezmiernie bogatym.**

Testator testamentu Paweł Lokacz był właściwie **prawujem,** a wujem **jej ojca.** Człowiek ten miał bardzo

romantyczne koleje życia

Był on oficerem w armji bojownika wolnościowego Ludwika Koszuta. Następnie wyemigrował do Ameryki. Osiadł w Chicago i zarabiał zrazu na chleb jako **zwyczajny robotnik.** Pó-

Niezwykły uśmiech losu.

TANCERZ ZAWODOWY SPADKOBIERCĄ MILJONOWEJ FORTUNY.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 24 września.

(=) W najwytworniejszym barze w **Cannes** znaną postacią był młody, przystojny tancerz zawodowy, **Francois Lebrun.** Każdej nocy zjawiał się w eleganckim fraku i rozchwytywany przez damy piękne i brzydkie, otyłe i szczupłe, tańczył, tańczył niestrudzenie do białego świtu, nie okazując na twarzy zmęczenia — ze zdawkowym, konwencjonalnym **uśmiechem na ustach...**

Tańczył, bo musiał... Wybór tancerki nie zależał zupełnie od jego woli. Wszak za to mu **płacono...**

Obecnie jednak w losie tańczącego niewolnika nastąpiła **zupełna zmiana.** Oto pewnego dnia otrzymał wiadomość, że pewien krewny, który przed wielu laty wyemigrował do Ameryki, zmarł, zapisawszy **mu miljon dolarów.**

Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy tancerza, gdy się dowiedział o tym **niespodzianym uśmiechu losu.** Dziennikarzowi, który go odwiedził, oświadczył:

— Nareszcie wychodzę z niewoli!... Przedewszystkiem na dłuższy czas **wyrzekam się tańca!**... Jakie piekło

upokorzenia

musiałem znosić! To było doprawdy ponad moje siły! Ale cóż mogłem robić! Nie byłem zdolny wskutek **fatalnego wychowania** do żadnej innej pracy... Rodzice moi pieścili mnie i nie odmawiali niczego, a następnie wskutek złej konjunktury **stracili majątek...** Umarli ze zmartwienia... Znalazłem się **na bruku...** Umiałem tylko wytwornie się ubierać i dobrze tańczyć... A teraz znowu jestem **swobodny i należe do siebie!**

źniej udało mu się założyć niewielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, które w następnych dziesiątkach lat uległo znacznemu rozszerzeniu. Z początkiem wojny światowej przybrało to przedsiębiorstwo już olbrzymie rozmiary i zatrudniało **kilka tysięcy robotników.**

W tym czasie był Paweł Lokacz już **sędziwym starcem.** Prowadził on życie starokawalerskie i zupełnie **samotnicze.** Krył on swój wiek przed znajomymi, tak, że dopiero po jego śmierci dowiedziano się **z wielkiem zdziwieniem,** iż zmarł w wieku

104 lat.

W ostatnich pięciu latach był on **niemal ślepy.** W testamencie zapisał cały majątek **potomkom swego brata.** W ten sposób Marja Sebess stała się **dziedziczką miljonowej fortuny.**

Już w kilka godzin po rozejściu się tej wiadomości zasypały szczęśliwą dziedziczkę **niezliczone prośby i połania o pomoc.** Zgłosiło się również do niej wielu najrozmaitszych wynalazców, przemysłowców, finansistów itd., ofiarowując jej swoje usługi. Ale wszyscy ci ludzie dowiedzieli się z wielkiem rozczarowaniem, że miljonerka niema na razie ani grosza, a upłynie zapewne rok albo więcej, zanim nastąpi wypłacenie spadku.

Jest rzeczą ciekawą, że występuje w tym wypadku tzw. **prawo serji.** Oto bowiem w r. ub. — jak o tem donieśliśmy — pewna służąca w Budapeszcie odziedziczyła **również znaczny majątek z Ameryki,** wynoszący przeszło

pół miljona dolarów.

Służąca owa nie opuściła dotąd służby i czeka na wypłacenie spadku, które dotąd nie nastąpiło. Również pani Sebess nie ma na razie zamiaru porzucić swego dotychczasowego zajęcia.

Nadzwyczajny zjazd

DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY ZIEM POŁ. WSCHODNICH.

Lwów, 24 września.

Dnia 21 b. m. odbył się we Lwowie Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy Ziem Południowo - Wschodnich z udziałem przedstawiciela p. Wojewody lwowskiego.

Zjazd został zwołany telegraficznie. Mimo krótkiego odstępu czasu Zjazd obesłały prawie wszystkie Koła Województwa **lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego,** przy liczbie delegatów przekraczającej **100 osób.**

Przedmiotem obrad były ostatnie wypadki akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej, sytuacja wytworzona w społeczeństwie na Kresach w związku z rozpisanymi wyborami oraz sprawy organizacyjne.

Po kilkugodzinnej dyskusji Zjazd Delegatów uchwalił następującą rezolucję:

I. Nadzwyczajny Zjazd Okręgowy Delegatów Kół wobec wzmożonej antypaństwowej **roboty sabotażowej** organizowanej w interesie i za poparciem materjalnem obcego państwa — uchwala: 1) Domagać się od władz państwowych **zastosowania wszelkich stojących do dyspozycji środków celem jak najrychlejszego zlikwidowania roboty sabotażowej, a w szczególności: wprowadzenia sądów doraźnych, natychmiastowego rozwiązania organizacji t. zw. ukraińskich,** które pod płaszczykiem akcji rzekomo kulturalnej, społecznej, sportowej czy gospodarczej podtrzymują materjalnie agitatorów sabotażu i wychowują dalsze kadry do zbrodniczej akcji. 2) Wobec stwierdzenia faktów, że główną rolę wykonawczą spełniają nauczyciele i młodzież ukraińskich szkół i zakładów wychowawczych, domagać się od Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie **zamknięcia tych uczelni z łona których wyszli sabotażyści,** oraz rozciągnięcia szczególnej kontroli nad szkolnictwem t. zw. ukraińskiem.

II. Zjazd zwraca się do społeczeństwa **z wezwaniem do konsolidacji wszystkich sił narodowo - społecznych i gospodarczych** do wzmożenia czujności oraz ścisłego i ochoczego współdziałania z władzami państwowemi celem tępienia bandyckiej akcji.

III. Zjazd nakłada na wszystkich oficerów rezerwy Okręgu Ziem Południowo Wschodnich obowiązek, ażeby w **najściślejszym kontakcie z wszystkimi bratnimi organizacjami kombatanckimi oraz ze Strzelcem i Sokołem stanęli na czele akcji społecznej zmierzającej do ukrócenia i zlikwidowania zbrodniczej roboty „ukraińskiej".**

IV. Zjazd oświadcza, że **Związek Oficerów Rezerwy staje do dyspozycji władz,** celem ostatecznego zlikwidowania antypaństwowych aktów sabotażu.

V. Zjazd Z. O. R. wzywa te żywioły **społeczeństwa ruskiego,** które potępiają zbrodniczą akcję sabotażową, aby uczyniły to jawnie i publicznie.

Zjazd stwierdza potrzebę stworzenia **jednolitego frontu wyborczego** Polaków na Kresach południowo - wschodnich, poleca Zarządowi Okręgu podjąć jak najenergiczniejszej akcji, celem doprowadzenia do porozumienia między wszystkimi stronnictwami polskimi celem stworzenia jednej listy polskiej, zaś Kołom Związku podjęcie pracy wśród społeczeństwa na prowincji celem wytworzenia zgodnej opinji dla konieczności jednolitego frontu wyborczego.

Watażka huculski skazany

PRZEZ SĄD PRZYSIĘGŁYCH W KOŁOMYI NA 20 LAT WIĘZIENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w wrześniu.

W toku rozprawy przesunął się przez salę sądową cały posterunek policji państwowej i placówka straży granicznej ze Żabiego i okolicy. Wszyscy jednakowo opisywali **z jakim nadzwyczajnym sprytem uchodził każdorazowo Iwasiuk** z nastawionej nań pułapki, **jak sam jeden uzbrojony uderzał na otaczających go i niejednego ciężko poranił.**

Obraz sali sądowej w ostatnich trzech dniach **zmienił swój wygląd.** Ustąpili huculi, a salę po brzegi zapełniła publiczność **miejska.** Obrońca Iwasiuka dr. M. Aszkenazy stawiał szereg wniosków, przez długie godziny wnioski te uzasadniał, żądał postawienia całego szeregu pytań, a nawet raz w toku rozprawy **uchylił całą ławę przysięgłych, gdyż przysięgli w czasie przerwy przesłuchiwali sami żonę Iwasiuka, Annę.** Wszystkim wnioskom obrony trybunał odmówił.

Ze szczególnem zainteresowaniem przysłuchiwali się wszyscy, a w pierwszym rzędzie przysięgli **mowie obrońcy,** wypowiedzianej z pamięci bez żadnych aktów i zapisków. Przemówienie obszerne, spokojne, rzeczowe, miejscami bardzo dobitne, zrobiło duże wrażenie, a efekt tegoż wnet się ujawnił. Po kilkugodzinnej naradzie odczytany został **werdykt przysięgłych, zaprzeczający winie Iwasiuka co do 26-ciu z 35-ciu zarzuconych zbrodni, w tem co do kilku zbrodni zagrożonych karą śmierci.** Za dalszych 9 zbrodni Iwasiukowi trybunał wymierzył **karę więzienia przez lat 20.** Obrońca prosił o wymierzenie kary 15-letniego więzienia. Skazany dziękuje przewodniczącemu rozprawy za wyrok, oraz za to, że wyznaczył mu obrońcę, który **„przemawiał ze serca".**

Werdykt przysięgłych był **niespodzianką** i dla publiczności i dla hucułów ze Żabiego, bo wszyscy nie wyłączając Iwasiuka liczyli na „stryczek".

Człowiek ofiarą małpiej bitwy.

FATALNA PRZYGODA PODRÓŻNIKA.

Lwów, 24. września.

(jp). W niezwykły zaiste sposób, jak podają dzienniki paryskie, postradał życie pewien podróżnik, który udał się na zwiedzenie Afryki północnej. Henry Chenaux, zamożny przemysłowiec, odbywał podróż własnym automobilem, zapuszczając się według chwilowego upodobania na najmniej uczęszczane drogi i okolice. Przed kilku dniami przebywał lesistą okolicę w Algierze. W pewnej chwili na auto **posypał się grad kamieni.**

Przerażony automobilista rozglądnął się dokoła i spostrzegł **dwie armje małpie, walczące ze sobą zawzięcie.** Automobil znajdował się w pośrodku linji walki. Zanim przerażony szofer zdołał wyprowadzić wehikuł z tego niebezpiecznego kręgu, **właściciel auta, trafiony kamieniem w głowę, ducha wyzionął.**

Dzienniki francuskie, podając tę wiadomość, zaznaczają, że olbrzymie gromady małp, żyjące w lasach Algieru, stają się prawdziwą plagą tego kraju. Stwierdzono już niejednokrotnie, że poszczególne gromady małpie na kształt ludzkich plemion wydają sobie zacięte walki.

FEJLETON „GAZ. POR." z 25 IX. 1930.

M. COMERT.

Stylowy fotel.

— Po raz ostatni 1190. Tablica jest naprzeciwko. Wyraźnie: 1190...

Młot aukcjonatora opadł... a przy odgłosie jego radośnie zabiło serce Raymonda Brossette. Tysiąc sto dziewięćdziesiąt fr., gdy cena zasadnicza wynosiła tysiąc pięćdziesiąt... Było to za bezcen... Jednak sąsiadka jego, dama, współzawodnicząca z nim przy kupnie, która ofiarowała cenę o dziesięć franków niższą od niego, była odrębnego zdania.

— Wkońcu — rzekła do swojej towarzyszki — rada jestem, że nie utrzymałam się przy nim... Drzewo jest zrobaczałe, a co do pokrycia fotelu, nie jestem wcale pewna, czy jest z tej epoki... A potem, ileż to pracy wymagałaby restauracja!...

— Nie mówiąc już o niebezpieczeństwie, — przelicytowała ją przyjaciółka. — Niewiadomo jakie mikroby się tam gnieżdżą...

I jęła opowiadać historję całej rodziny, zakażonej perskim dywanem.

Raymond Brossette słuchał tego opowiadania z błyskami wesołości w oczach.

— Mówię prawdę, proszę pana... Niema powodu do śmiechu.

— Nie śmieję się wcale, zapewniam panią. Poprostu promienieję, ponieważ rad jestem ze swego nabytku.

Raymond Brossette był szczęśliwym człowiekiem. Zaręczył się niedawno z córką swego szefa, bardzo bogatego fabrykanta samochodów i los zrządził, że śliczna Simona Guerlan wychowana w otoczeniu ultra nowoczesnem narówni z nim przepadała za antykami. Obrali przyszłe mieszkanko w starej willi na ulicy Jacob, gdzie założyć kazali ogrzewanie centralne. Tymczasem zaniesiono fotel z epoki Ludwika 13. do obecnego mieszkania Raymonda na ul. Bonaparte.

Tragarz, po ustawieniu swego ciężaru wierzchem dłoni otarł czoło, zroszone potem...

— A do licha! to ci był ciężar!! Jakby człowiek jaki na nim siedział!

*

Raymond całkowicie przejęty radością z powodu swego nabytku, spóźnił się trochę na obiad familijny, jaki zwykle spożywał w rodzinie narzeczonej. Uzyskał przebaczenie zapowiedzią niespodzianki.

— Zobaczycie to u mnie jutro w porze podwieczorku. Zamówię u mojej zacnej Urszuli placek ze śliwkami.

Urszula, kuchmistrzyni-emerytka i anioł poświęcenia, przyzwyczajona była do zupełnej szczerości względem swego „pana", który przy niej przyszedł na świat.

— Placek będzie dobry, co do tego niema obawy — zapewniała go. — Lecz jeżeli pan zaprosił te panie z powodu fotelu, to naprawdę nie było poco je fatygować... Zjedzony jest przez robaki, a potem ten zapach, jaki wydaje...

— Co za zapach?

— Trudno to określić... Tak przykry jednakże, że po wykadzeniu fotelu pootwierałam okna naoścież!

Raymond wzruszył ramionami ze śmiechem i udał się do salonu dla podziwiania swego fotelu. Obszerne jego siedzenie i monumentalna poręcz przyozdobione były sceną myśliwską, jednobarwnem malowidłem „camaieu" szarozielonego koloru, roztaczającem tajemnicze wrażenie leśnej głębi i światłocieni. Nachylił się, by stwierdzić ów przykry zapach, wzmiankowany przez Urszulę, lecz poczuł tylko kurz, który zmusił go do kichnięcia.

— Niech nas Pan Bóg ma w swej opiece, — rzekł — mnie i mój fotel. Oby tylko zyskał uznanie Simony.

Uzyskał je i jako zdolna uczennica Raymonda Simona dowiodła ze znajomością rzeczy, że pokrycie pochodziło z końca 18. stulecia, a drzewo z czasów Ludwika 13-go. Po ocenie cudownego nabytku usiadła w nim w świeżym wirze rozfalowanych falbanek. Matkę jej przeszył dreszcz.

— Jak można siadać na tem? Czy wiesz kto siadywał w tym fotelu? Może zakaźnie chorzy lub konający? I pomyśleć, że moglibyście zamieszkać w pałacyku umyślnie dla was zbudowanym, a wy z własnej chęci pakujecie się w cudze meble! I gdyby jeszcze chodziło o drzewo tych mebli! Każcie przynajmniej zmienić to okropne pokrycie, które walało się niewiadomo gdzie...

— Żartujesz chyba, mamo! Mam najszczerszy zamiar pocerować je własnemi rękoma. Warte jest tego, prawda, Raymondzie?

Miast odpowiedzi ucałował ręce narzeczonej. Jakże cudowna harmonja panowała między nimi!

Pomimo to źle spał następnej nocy. — Przedewszystkiem nawiedził go dziwny sen. Jakiś człowiek, u którego dostrzegał tylko zarysy twarzy, gdyż ciało jego spowite było w nieprzejrzyste mgły, usiadł u stóp jego łóżka... Mówił, nie poruszając ustami. Wyrazy zdawały się płynąć z oczu, pokrytych mgłą, podobną do tej, która otulała jego postać:

— Przyszedłem powiedzieć panu, że ja właśnie skonałem w tym fotelu... Jest to rzecz pospolita, naturalna i bynajmniej nie wstrętna, choć tak sądzi ta trochę zwarjowana pani, której córkę masz pan zamiar poślubić — o ile pan zdąży — oczywiście. Bowiem czas, odrobina tylko czasu, odrobinka... jest to właśnie cała różnica pomiędzy żywymi i umarłymi... I o tem wie pan także, że czas szybko mija... A raczej nie mija, lecz wciąż się obraca... O, patrz, jak wiruje..."

*

Raymond zbudził się pod wpływem zawrotu głowy, który rozkołysał panujący dookoła niego mrok... Słyszał wyraźnie oddalające się ciężkie kroki bosych stóp... zamilkły w salonie, dokąd zjawa dostała się nie otwierając drzwi. Powróciła do swego fotelu.

KRONIKA

24 WRZEŚNIA
Środa
Gerarda b.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cavalleria rusticana" i „Pajace" opera Leoncavalla. Występ Czarneckiego i Zaleskiego. (Zniżki ważne).

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur" opera w 4 aktach Verdiego. Występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne).

Piątek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz" operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. Zniżki ważne.

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" opera w 4 akt. Halevy'ego. Drugi i ostatni występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak „Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak „Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Piątek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

*

TEATR MAŁY:

Środa 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone).

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone).

Piątek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny najniższe).

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 akt. Verneuille'a. Premjera! (Ceny zwyczajne)

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Środa, 24. bm. o 7.30 „Cjankali". Premjera. Występy teatru łódzkiego.

Czwartek, 25 bm. o 7.30 „Cjankali" Występy teatru łódzkiego.

Piątek, 26. września o godz. 7.30 w. „Cjankali". Występ Teatru Łódzkiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu" z Al Jolsonem, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Lekcja Miłości" z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Owoc zakazany".

KOPERNIK - MARYSIEŃKA: „Skąd niema powrotu", 100% film dźwiękowy.

GRAŻYNA: „Zapomniane twarze" i „Arcyzłodziej z Damaszku".

LEW: „Rio Rita".

LUNA: „Za krew braci".

CASINO: „Noc u Maksyma".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

MARYSIENKA: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik".

OAZA: „Nocna warta".

PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro (dźwiękowy).

PASAŻ: „Djabelska przełęcz".

PAN: „Żywy trup" z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.

PROMIEŃ: „Książę student".

SPLENDID: „Królowa storczyków" oraz „Marjonetki życia.

STYLOWY: „Przedwiośnie" oraz Olga Czechowa.

UCIECHA: „Obława z Bancroftem".

✝

Inż. PIOTR z LUBOMIRZA TRETER

właściciel dóbr, b. Marszałek Rady Powiatowej w Dąbrowie, przeżywszy lat 73, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22. września 1930 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we środę, dnia 24. bm. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu w Krakowie, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Lwowa, gdzie pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 25. bm. o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarz Janowski. — Msza św. odbędzie się w kościele św. Mikołaja w piątek, 26. bm. o godzinie 7.30 rano. — Na te smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona **Rodzina.**

Lwów, dnia 23. września 1930 r.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 8489

Niedopałek papierosa

WYWOŁAŁ GROŹNY POŻAR MŁYNA.

Lwów, 24 września.

(—) Wczoraj późnym wieczorem w młynie **N. Grossa** przy ul. Żółkiewskiej 169 wybuchł pożar, przyczem spalił się **cały dom,** oraz nagromadzona na strychu **słoma i siano.** Szkoda wynosi **18.000 zł.** Na miejsce przybyła straż pożarna, która **po dwugodzinnej akcji ogień ugasiła.** Jak stwierdzono, powodem pożaru było rzucenie **niedopałka papierosa** przez woźnicę Teodora Palucha, którego następnie policja pod zarzutem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem aresztowała.

Uwolnieni od winy i kary

EPILOG ROZPRAWY PRZECIW TRZEM PAROBKOM.

Lwów, 24 września.

(—) Wczoraj zakończyła się tocząca się przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego** rozprawa przeciwko trzem **parobkom z Komarowa,** oskarżonym o zbrodnię **usiłowanego morderstwa.** Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający wszystkich trzech oskarżonych, a mianowicie Pawła Waszczuka, Włodzimierza Didycza i Michała Kondratiuka od winy i kary.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim czeka nas dziś nowa uczta artystyczna w postaci dwu wybornych utworów operowych: Leoncavalla „Pajaców" i Mascagniego „Rycerskości wieśniaczej" (Cavalleria rusticana), w wykonaniu czołowych sił śpiewaczych z K. Czarneckim i Z. Zaleskim na czele. Partnerami obu tych znakomitych artystów będą: Kisnerówna, Kochańska, Wroński, Worch i St. Znicz. U pulpitu dyrygenta zasiada M. Zuna. — Jutro w czwartek przypomni się publiczności lwowskiej w „Trubadurze" Verdiego jej stały ulubieniec, Marceli Sowilski, obecnie artysta opery stołecznej, którego usłyszymy poza tem jeszcze raz tylko w sobotę w Halevey'owskiej „Żydówce". W obu tych operach partnerką znakomitego gościa będzie D. Kisnerówna. Dyryguje orkiestrą w „Trubadurze" M. Zuna. Pomimo udziału M. Sowilskiego, na przedstawienie czwartkowe i sobotnie zniżki również ważne. — W piątek „Druciarz" Lehara z udziałem Fontanówny i Folańskiego, oraz całego zespołu baletowego M. Statkiewicza.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) „Dzielny wojak Szwejk" w układzie scenicznym L. Schillera zawojował zupełnie publiczność, bawiącą się znakomicie dowcipnem ujęciem sztuki.

W teatrze Małym jeszcze tylko trzy wieczory wypełni doskonała komedja Carpentera „Papa - kawaler", tak świetnie grana przez naszych artystów. Na ostatnie te trzy przedstawienia „Papy-kawalera" ceny miejsc znacznie zniżone. — W sobotę premjera 3 - aktowej komedji Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka", od wielu już miesięcy nie schodzącej z afisza licznych scen zagranicznych, a ostatnio stanowiącej atrakcję repertuaru warszawskiego teatru Letniego.

*

Dzisiejsza premiera „Cjankali" w sali Teatru Nowości (Colosseum) w wykonaniu teatru miejskiego w Łodzi, wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Sztuka ta, grana z niesłychanem powodzeniem w „Lessing Teater" w Berlinie, porusza b. poważny problem społeczny, niezwykle piekący i aktualny. Młody autor Fryderyk Wolf umiał znaleźć odpowiednie rozwiązanie artystyczne i zainteresować prasę i publiczność. Wprowadzona na repertuar teatru Łódzkiego i grana koncertowo przez zespół tego teatru w Łodzi, a następnie w Warszawie, świetna ta sztuka zdołała nietylko zająć, ale nawet rozgorączkować umysły. Do nas „Cjankali" dojdzie w formie nieco stonowanej przez warszawską cenzurę, która złagodziła momenty zbyt drastyczne, nic jednak na tem nie straciła ani treść sztuki, ani aktualność problemu, jaki ona porusza. Teatr Łódzki przyjeżdża do Lwowa tylko na pięć występów. Ceny miejsc b. niskie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Kopernik" w godzinach od 9—1 i od 4—6, oraz wieczorem przy kasie teatru „Nowości".

Uchwały Magisrratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. **dr. Kubali** uchwalono m. in. udzielić Ignacemu i Marji Baczmańskim pozwolenia na budowę parterowego domu przy ul. bocznej Drogi Wuleckiej, Janowi Milczanowskiemu na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Bartoszówy. W dalszym ciągu udzielono całego szeregu subwencji.

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. września. (Z). Dziś, w 13-t-ym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **75.000 zł.** nr. 30163; **15.000 zł.** nr. 115775; **10.000 zł.** nr. 28956; po **3000 zł.** nr. 710, 1467, 28743, 41279, 34128, 130375; **po 2000 zł.** nr. 3915, 15985, 47408, 73497, 78485, 103806, 123103, 137271, 144104, 163453, 65220, 118067, 135695, 142419, 183330. **po 1.000 zł.** nr. 102612 101219 130196 136068 137849 4998 16306, 35448 49464 74165 80713 92651 134311 148319 150491 169352 176956 189989 202274; **po 600 zł.** nr. 9014 16258 46543 49170 70137 81547 82853 84293 107896 115424 130129 132483 142139 147946 184413 200690 8769 12047 131764 21534 25692 38582 41243 84362 89529 118722 119131 182325 182486 183832 184014 191922 200716.

Z miasta

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 14 — 21 b. m. W niedzielę, 14 bm. zużyto 21.036 m³ wody, w poniedziałek, 15 bm. zużyto 24.206 m³ wody, we wtorek, 16 bm. zużyto 25.500 m³ wody, w środę, 17 bm. zużyto 23.444 m³ wody, w czwartek, 18 bm. zużyto **23.810**

Po upływie dwóch tygodni zupełnie stracił sen i apetyt. Niespokojny, zdenerwowany, krążył po swojem mieszkaniu jak w obcem mu miejscu i pilnował wszystkich przedmiotów w niem jak szkodliwych zwierząt. W tych warunkach spostrzegł pewnego rana, że fotel zmienił swe miejsce... Zamiast stać pod ścianą, znalazł się przy oknie, ustawiony tak, by siedząc w nim można było wyjrzeć na ulicę. Raymond z irytacją pchnął go na dawne miejsce, a wracając wieczorem, pośpiesznie wpadł do salonu, by sprawdzić czy...

I wówczas ujrzał Jego przed oknem. — Ciało napozór ludzkie, płynne, a pomimo to wyraźnie zarysowane, opierające się obiema rękami o szybę, zaś ręce te były ogromne, rozpostarte i bez paznogci... Widział Go dokładnie w ciągu kilku sekund... a potem zjawa rozpłynęła się w mgle, wydobywającej się z jej czaszki, unoszącej się do sufitu.

*

Raymond nie kwapił się ze zwierzeniami co do dziwacznego prześladowania, jakiemu podlegał. Poradził się tylko lekarza, jak w zwykłej chorobie.

— Doktorze, co noc niemal doznaję kilkakrotnie uczucia, że ktoś mnie dotyka i usiłuje udusić...

Lekarz starannie zbadał wysokiego, młodego człowieka, wychudzonego długą bezsennością i koszmarnemi snami. Złożył winę na nerwowy tryb życia naszych czasów, okres narzeczeństwa, pozostałości po grypie... Przepisał kurację wypoczynkową na świeżem powietrzu, rzecz, która nigdy jeszcze nie zaszkodziła nikomu.

*

— Simona, wyjeżdżam na kilka tygodni do Szwajcarji... lecz zanim wyjadę, mam ochotę sprzedać ten przeklęty fotel...

— Zrób jak uważasz, Raymondzie... Jest mi to obojętne.

— A jak myślisz, może lepiej będzie, jak go spalę?

— Spal go, kochanie, jeśli sądzisz, że cię to wyleczy.

— Wyleczy?... Cóż to, myślisz, że zwarjowałem? Czemu tak patrzysz na mnie osłupiałemi oczyma i wystraszonym wzrokiem?

— Błagam cię, Raymondzie...

— No więc przypuśćmy, że oszalał... Szaleństwo jest taką chorobą, jak i każda inna... Leczy się ją, jak i inne dolegliwości... Widzę jednak, że ciebie trwożę... Żegnaj, Simono!

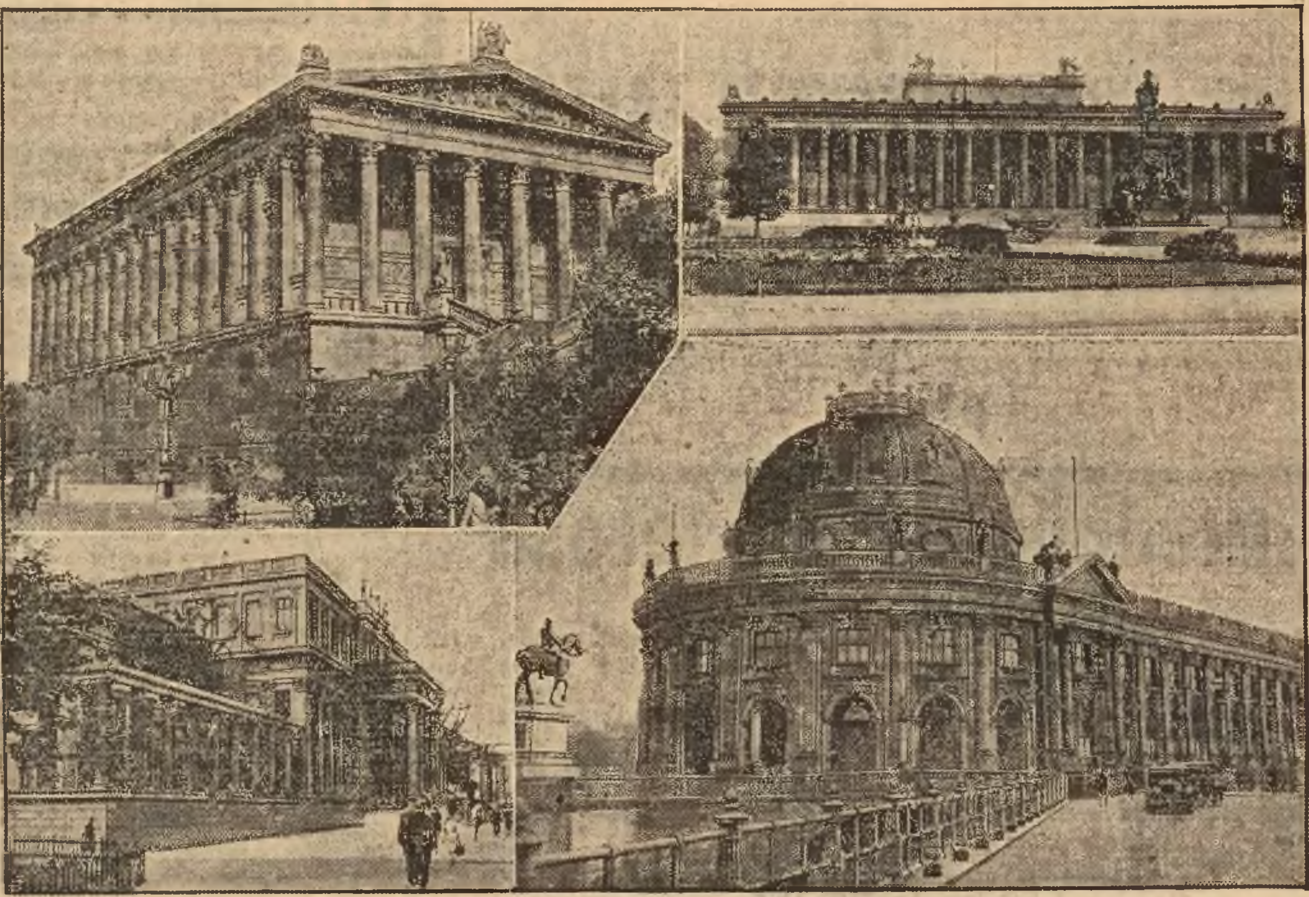
— Do widzenia, mój drogi, kochany.. Pamiętaj, że ślub nasz odbędzie się skoro tylko wyzdrowiejesz...

— Nie mogę wyzdrowieć... Przychodzi co noc, by mnie udusić... co noc... lecz nie udaje mu się to, bo ma palce bez paznogci... Jednak, gdyby odrosły...

*

Brossette został zamknięty w zakładzie dla obłąkanych, gdzie ręce bez paznogci dopomagają do nakładania mu kaftana bezpieczeństwa. Simona wstąpiła do klasztoru. A fotel stylowy z czasów Ludwika 13-go jest prawdopodobnie w sali licytacyjnej. — Nikomu nie doradzam jego kupna.

Tłum. C. S.



STULECIE BERLIŃSKICH MUZEÓW.
Niemcy święcą obecnie jubileusz sctnego istnienia kilku swoich sławnych muzeów. Z góry u lewej widzimy okazałą Galerję Narodową, obok niej tzw. Stare Muzeum, mieszczące przedchrześcijańskie dzieła sztuki. Na dole z lewej rycina przedstawia Galerję Narodową Nowej Sztuki, a obok niej Muzeum cesarza Fryderyka. W imię ścisłości należy zaznaczyć, że tylko jedno z tych muzeów mianowicie „Stare Muzeum“ istnieje rzeczywiście pełnych 100 lat. Inne muzea biorą udział w tej uroczystości celem nadania jej odpowiedniego uroczystego charakteru.

m³ wody, w piątek, 19 bm. zużyto 24.541 m³ wody, w sobotę, 20 bm. zużyto 24.839 m³ wody, w niedzielę 21 bm. zużyto 22.700 m³ wody.

—□—

Komunikaty.

Konkurs na stypendja miejskie. Magistrat miasta Lwowa rozpisuje konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji miejskiej im. Kilińskiego dla uczniów szkoły przemysłowej we Lwowie. Podania za pośrednictwem dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej do Magistratu należy wnosić do 31 października b. r. Magistrat m. Lwowa rozpisuje konkurs na jedno stypendjum im. gminy miasta Lwowa w kwocie 1.080 zł. dla ucznia szkoły morskiej w Tczewie. O stypendjum to mogą się ubiegać uczniowie szkoły morskiej w Tczewie, a w pierwszym rzędzie przynależni do gminy miasta Lwowa. Podania o to stypendjum przez dyrekcję szkoły morskiej w Tczewie należy wnosić do Magistratu do dnia 31 październik b. r.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Anastazja Kuśnierz, zam. Lelewela 3, doniosłą policji, że wczoraj nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł jej garderobę, oraz złoty pierścień wartości 400 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Mykietyna za kradzież pakunku na pl. Gołuchowskich z wozu na szkodę Leona Brandlera, Karola Hersta za kradzież bucików wartości 50 zł. na pl. Teodora na szkodę Wincentego Moskwy, Marka Auschussmana i Władysława Sodomę za kradzież marynarki na szkodę Władysława Wanca, Helenę Żukowską za kradzież portfelu z kwotą 24 zł. na szkodę Karola Hanasiuka, Jana Dutkiewicza i Stanisława Iwańskiego za włamanie się do magazynu firmy „Polski Lloyd“ przy pl. Bilczewskiego, Piotra Jackowa, schwytanego na gorącym uczynku włamania do mieszkania Maurycego Zimmermana, przy ul. Listopada 3, Ignacego Auerbacha, poszukiwanego za oszustwo i Władysława Rybkowskiego przytrzymanego na pl. Solskich, w chwili, gdy sprzedawał przyrządy elektryczne pochodzące z kradzieży.

Skad niema powrotu. Skazany na karę śmierci zbrodniarz zapragnął spędzić ostatnią noc swego życia z... kobietą. Ponieważ ostatnia wola skazańca zawsze bywa spełniana, uczyniono zadość jego prośbie, sprowadzając mu pensjonarkę z... pobliskiego domu publicznego. Pensjonarka przejęła się do głębi losem skazańca. Dowiedziawszy się, że niema nikogo postanowiła mu zastąpić matkę i siostrę, i tak w najniewinniejszej zabawie spędzili czas, aż zaświtała jutrzenka, zwiastująca skazańcowi, że nastąpił kres jego życia. Gdy towarzyszka jego wróciła do „pensjonatu“ nazwano ją „kochanką wisielca“. Wnet straciła klijentelę... wypędzono ją na bruk... Rolę główną odgrywa czarująco piękna ITA RINA. „Skad niema powrotu“, to film, o którym mówić będzie cały Lwów, to film, który zostanie długo, długo w pamięci. Od dziś na ekranach dźwiękowych kinoteatrów KOPERNIK—MARYSIENKA.

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w wrześniu.

(M) **Na żądanie st. weterynarza powiatowego** Magistrat z powodu szerzącej się w mieście wścieklizny, zarządzi t. zw. kontumację psów, ponadto zaś zaostrzy to zarządzenie w ten sposób, że psy schwytane bez kagańca na ulicy lub w mieszkaniach prywatnych, o ile nie uiszczono za nie opłaty, zostaną przez rakarza bezwarunkowo zabite.

Fabryka „Polna“ wypowiedziała z powodu zastoju w pracy wszystkim, tj. około 500 robotnikom. W odpowiedzi na to niespodziewane zwolnienie robotnicy spontanicznie urządzili zgromadzenie, na którem uchwalili rezolucję z żądaniem cofnięcia wypowiedzenia pracy jako nieuzasadnionego i utrzymania fabryki w ruchu. Zarząd fabryki, która jest najpoważniejszem miejscowem przedsiębiorstwem przemysłowem, nie dał na rezolucję protestującą żadnej odpowiedzi tak, że zamknięcie „Polnej“ po upływie 14-dniowego terminu wypowiedzenia tj. 27. bm. jest niemal pewne.

Robotnicy piekarscy na masowem zgromadzeniu uchwalili zwrócić się do Województwa o interwencję w sprawie wypieku pieczywa w niedzielę, 8-godzinnego dnia pracy i zatrudniania robotników młodocianych. Zebrani domagają się ścisłego stosowania w powyższych sprawach obowiązujących przepisów ustawowych.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol w wrześniu.

(l) **Obchód 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu sowieckiego** urządzony będzie przez komitet wojewódzki, który z inicjatywy Wojewody Moszyńskiego zawiązał się na zebraniu osób zaproszonych ad hoc. Komitet ściślejszy składa się z wojewody jako przewodniczącego, p. dyr. Schindlera jako skarbnika i jako członków ks. kan. Ratusznego, pp. prezesa sądu okr. Lindnera, dr. Lenkewicza, Lenkewiczowej, Mantlowej, płk. dypl. Piekarskiego, nacz. Żyborskiego, dyr. Czabanowskiego, insp. Hofmokla, dyr. Leszczyńskiego i dra Orlińskiego. Obchód odbędzie się dnia 19. października, który jest datą dziesiątej rocznicy podpisania rozejmu z pokonanym najeźdźcą.

Zmarli: Helena z Bielskich **Topolnicka** wdowa po oficerze W. P. z r. 1863, zmarła dnia 18. września 1930 r. przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 20. bm. — Dnia 15. bm. zmarł w Wiedniu Dr. Włodz. Witoszyński, długoletni lekarz miejski w Tarnopolu.

Morderstwo służącej. W sposób skrytobójczy została zamordowana Marja Rukawek, lat 18, służąca u Judy Rosenbauma w Podlipcach (pow. Złoczów). W czasie dochodzeń ustalono, że skrytobójczego morderstwa na osobie śp. Marji Rukawek dokonał jej ojczym Domański Paweł, lat 33, zamieszkały w Podlipcach pow. Złoczów. Sprawca strzelił do denatki z uciętego karabinu, a kula utkwiła w lewem udzie, przerywając arterję i powodując gwałtowny upływ krwi, wskutek czego w dwie minuty po wypadku denatka zmarła. Zbrodnia została dokonana na tle erotycznem. Sprawcę morderstwa aresztowano.

Kieszonkowcy grasują. Onegdaj przytrzymano na stacji kolejowej w Tarnopolu znanego złodzieja kieszonkowego Izraela Safiersteina f. Selingera lat 23, który przyjechał pociągiem z Chodorowa. W czasie rewizji osobistej znaleziono u wymienionego portfel pochodzący z kradzieży i 150 dolarów. Safiersteina przytrzymano w tutejszych aresztach policyjnych.

Rzucił się pod pociąg. Na torze kolejowym na moście rzeki Gołogórki (pow. Złoczów) znaleziono zwłoki I. Petryszyna lat 56, przejechanego przez pociąg. Petryszyn popełnił samobójstwo kładąc się na szynach pod przejeżdżający pociąg. Koła odcięły denatowi głowę oraz lewe ramię.

Troje osób zatrutych grzybami. J. Maksycki z żoną oraz córką zatruli się grzybami, wskutek czego Maksycki zmarł, zaś żona i córka walczą ze śmiercią.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj w wrześniu.

Olbrzymi wiec protestacyjny w Stryju. Staraniem tut. organizacyj, wszystkich odcieni politycznych przy współudziale Koła akad. odbył się dnia 21. bm w tut. sali Sokoła olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczym zamiarom Niem. i zdradzieckiej robocie Undo i UOW. Sala Sokoła, wypełniona po brzegi, nie pomieściła wszystkich słuchaczy, to też wszystkie korytarze i zaułki przepełnione były publicznością różnych zapatrywań politycznych, różnych stanów i zawodów. Ogółem było około 2000 ludzi. Prezydjum przewodniczył notarjusz Kasparek. Przemawiali 1) akademik p. Matłachowski, następnie b. poseł p. Wojciechowski, poczem prezes Sokoła p. Kaim odczytał rezolucje, na wzór innych miast, które przyjęte zostały przez aklamację. Na sali panował bardzo poważny nastrój. Wiec miał wyraz niezwykle potężnej manifestacji i protestu Narodu. Po rezolucji odśpiewano „Rotę“, poczem uczestnicy rozeszli się do domów.

Napad na kupca.

Lwów, 24 września.

(—) Ubiegłej nocy dwaj nieznani osobnicy, z których jeden uzbrojony był w **ucięty** karabin, napadli na drodze obok wsi Rzyczki (Rawa Ruska) na **Joela Spatzera** z Nowosiółka (pow. Rawa Ruska) i zabrali mu **portfel z 10 dolarami i 20 zł.** oraz zegarek, poczem zbiegli.

—o—

Zwłoki na torze.

Lwów, 24 września.

(—) Wczoraj nad ranem na torze kolejowym koło **Lubienia Wielkiego** znaleziono zwłoki **24-letniego Stanisława Pościaka** ze Sambora, ucznia szewskiego, który wracał pociągiem ze szpitala we Lwowie. Zachodzi podejrzenie, że Pościak uległ **nieszczęśliwemu wypadkowi.** Dochodzenia w toku.

—o—

Zuchwałe włamanie w Komarnie.

Lwów, 24 września.

(—) Z Komarna donoszą nam, że ubiegłej nocy dokonano tam **zuchwałego włamania do kancelarji adwokata dra Józefa Nagelsberga,** zastępcy burmistrza. Włamywacze rozpruli kasę, z której zabrali około **15.000 zł. w gotówce,** papiery wartościowe oraz policę asekuracyjną na kwotę **10.000 dolarów.** Dochodzenia w toku.

KĄCIK RADJOWY

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa dnia 24. września 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Utwory Jana Straussa: 1) Marsz perski, 2) Uwertura do operetki „Zemsta nietoperza", 3) Walc „Odgłosy wiosny", 4) Polka-mazurka „Lob der Frauen" (Po chwała kobiet), 5) Potpourri na temat z op. „Baron cygański", 6) Polka „Nuzar", 7) Walc „Życie artysty". 8) Marsz egipski. 19.00 Rozmaitości komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Problem pacyfizmu katolickiego" wygłosi Dr M. Niwiński. 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów, Wykonawcy: Dina Golzer (fort.), Wanda Wermińska-Rożańska (sopr.), Michał Erdenko (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) J. S. Bach: a) Preludjum, b) Gawot, odegra p. M. Erdenko, 2) Bach-Busoni: Ciacona, odegra p. D. Golzer, 20.45 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki p. K. Makuszyński „Mój pierwszy wiersz". 21.00 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 3) a) L. Różycki: Nokturn, b) K. Szymanowski: La Fontaine, c) C. Scott: Lotusland, d) Bizet-Sarasate: Fantazja na temat z op. „Carmen" odegra p. M. Erdenko, 4) a) G. Verdi: Arja Elżbiety z V aktu op. „Don Carlos", b) U. Giordano: Modlitwa z op. „Fedora", c) E. W. Korngold: Arja z op. „Zamarłe miasto", d) G. Verdi: Arja z op. „Aida" odśpiewa p. Poraj-Wermińska, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Bolszewizm w słowie" wygłosi red. Józef Moszyński, Po fejletonie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

Daventry 21.00 Koncert symfoniczny z Queen's Hall. **KRÓLEWIEC** 20.00 „Trina Wischhusen" słuchow. dram. **SZTUTGART** 20.00 Wieczór pieśni ludowej. **HAMBURG** 22.00 Wieczór Jana Straussa. **FRANKFURT** 21.15 Muzyka operowa. **BERLIN** 20.30 Koncert symfoniczny, **RZYM** 20.35 Koncert symfoniczny pod dyr. Santarellego, **PRAGA** 21.25 Kwartet Ondricka. **WIEDEŃ** 20.05 Akademja Leharowska. Wyk. Orkiestra Filharmoniczna. **BUDAPESZT** 20.00 Koncert z udz Krotschaka i Ottona Schulhoffa. **PARYŻ** 21.45 „Le petit duc" oper. Lecocqua.

*

Czwartek dnia 25. września 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". „Remont jesienny kuchni" wygłosi p. Michalina Manicka. 12.30—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrz.), Marjan Neuteich (wiolończ.) i Ignacy Rosenbaum (fort.), 1) W. A. Mozart: Trio G-dur Nr. 1 a) Allegro, b) Andante con moto, c) Allegro moderato, d) Allegro moderato. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.05 Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Warszawie.

LIPSK 19.30 „Scherzando", Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej, **DAVENTRY** 21.00 Koncert symfoniczny. **KRÓLEWIEC** 19.30 Koncert z udziałem Bronisława Gimpla (skrz.). **FRANKFURT** 21.30 Muzyka kameralna, **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. radjoork. **BERLIN** 18.15 Pieśni Schuberta, **RZYM** 20.55 Wieczór włoski, **LANGENBERG** 21.00 Koncert symfoniczny, **MEDJOLAN** 20.40 „Werter" opera Massenata, **WIEDEŃ** 21.50 Występ Kwartetu Gottesmanna.

19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Zofja Zdzienicka-Bergerowa (cytra), 1) a) G. Cui: Marsz uroczyst. b) L. Weninger: Parafraza pieśni burłaków, c) P. Czajkowski: Na wsi, odegra orkiestra. 2) J. Hanstein: Utwór koncertowy C-dur op. 9, odegra p. Zdzienicka-Bergerowa, 3) a) Fr. Suppe: Potpourri na temat z op. „Boccacio", b) L. Delibes: Walc z baletu „Naila", odegra orkiestra, 4) a) J. Schablas: Węgierski utwór koncertowy, b) J. H. Kasteneder. Fantazja węgierska „Zingarella" odegra p. Zdzienicka-Bergerowa. 5) a) J. Raff Cavatina, b) Fr. Liszt: Galop chromatyczny, odegra orkiestra. 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „To co nas żywi i broni", wygłosi inż. Tadeusz Zamoyski, 22.10 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Transmisja



PŁYWAJĄCE BLIŹNIACZKI. Siostry-bliźniaczki panny Zitenfeld, z pochodzenia Amerykanki, przedsięwzięły w tych dniach próbę przepłynięcia kanału La Manche, która się jednak nie udała. Rycina nasza przedstawia siostry **Zitenfeld.**

—o—

Żółtko z pokrzywy i kwiatów.

Sensacyjne odkrycie dwóch chemików.

Lwów, 24 września.

(jp) W instytucie dla badań chemicznych i medycznych w Heidelbergu, udało się chemikom **dr. Kuhnowi i dr. Wintersteinowi** uczynić prawdziwie sensacyjne odkrycie. Mianowicie stwierdzili oni, że żółtko, które dotychczas znajdowano jedynie w jajach, jest zawarte również, i to w wielkich ilościach **w świecie roślinnym.** Co więcej, na podstawie nowych badań zachodzi prawdopodobieństwo, że właśnie żółtko jaj tworzy się bezpośrednio **z pożywienia roślinnego, przyjmowanego przez ptactwo.**

Udało się wyżej wymienionym chemikom nietylko wykryć istnienie żółtka w roślinach, ale uzyskać z nich **wielkie ilości tego pierwiastka.** Jakkolwiek brzmi to nieprawdopodobnie, jednak według wiarygodnych wiadomości, uzyskali oni **z kilograma mączki, pochodzącej z specjalnego gatunku traw, tyle żółtka, ile go zawiera 500 jaj kurzych.** Dokładne chemiczne badania stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że **zdobyte z trawy żółtko jest zupełnie identyczne z żółtkiem zawartem w jajach.**

W wielkich ilościach uzyskuje się żółtko z liści pokrzywy, a nadto **z niemal wszystkich żółtych kwiatów.** Ich żółta barwa pochodzi właśnie stąd, iż posiadają one ten sam skład chemiczny, co żółtko zawarte w jajach. Okazuje się zatem, że **żółtko nie jest właściwie produktem zwierzęcym, ale produktem roślinnym,** jakkolwiek rzecz prosta, że przyjęte przez ptaki wraz z pożywieniem, ulega ono wewnątrz ich organizmu rozmaitym przeistoczeniom.

Odkrycie to nie jest zresztą niczem odosobnionem, gdyż chemja nowoczesna dawno już stwierdziła zdolność organizmów do przetwarzania na swój sposób składników przyjętych z pożywieniem. To samo dzieje się z białkiem, tłuszczem i mączką, które stanowią główne składniki pożywienia. Przyjmowane przez człowieka **białko w pokarmach zwierzęcych przetwarza się na białko w jego własnym organizmie,** podobnie **skrobia pokarmów roślinnych na skrobię organizmu zwierzęcego.** Jest to jedno z ogniwów łańcucha tych wiecznych przemian, które są istotą życia.



Od ognia Prometejskiego do żarówki.

Znaczenie racjonalnej gospodarki świetlnej.

Lwów, 23. września.

(.) Wyrażenie: „gospodarka świetlna" może wydawać się w pierwszej chwili paradoksem, nasuwa się bowiem pytanie, jak można światłem gospodarzyć?

Światło dzienne otrzymujemy od przyrody darmo i w takiej ilości, w jakiej chcemy z niego korzystać. Lecz mamy je do dyspozycji tylko **od wschodu do zachodu słońca.** W życiu obecnej doby jednak dzień jest zbyt krótki, aby wszystkim wymaganiom ludzkości zadośćuczynić, względnie aby wszelkie prace z istnieniem związane, można było wykonać li tylko przy świetle naturalnem. **Światło sztuczne zatem stanowi dla nas niezaprzeczalną konieczność życiową.** Wszędzie, w domu prywatnym, na ulicy, w sklepach, lokalach użyteczności publicznej, w warsztatach pracy, środkach lokomocji i t. d. służy nam ono do rozjaśnienia mroków wieczornych i nocnych.

Światło to życie, z tem hasłem cywilizacja kroczy w przyszłość. Już legendarny Prometeusz obdarzył człowieka ogniem a więc i światłem. Od owych czasów ujmował człowiek światło coraz bardziej w karby. Od stosu i płonącego łuczywa, świecy i lampy naftowej, doszliśmy od lat kilkudziesięciu **do lampy elektrycznej, która stanowi szczyt doskonałości w technice oświetleniowej.** Aby jednak ze światła żarówki korzystać, trzeba przeprowadzić odpowiednią instalację i zasilać ją prądem elektrycznym. Ponieważ za prąd trzeba płacić, należy więc światłem elektrycznem gospodarzyć. Z tego względu warto się zastanowić, **czy koszt prądu dla zasilania żarówek jest proporcjonalny do korzyści osiąganych ze światła elektrycznego.**

Przechodząc wszystkie dziedziny życia musimy to pytanie potwierdzić. **Wygodnie, jasne,** choć niejaskrawe oświetlenie mieszkania czy lokalu stwarza atmosferę przyjemną do pogawędki, czytania, muzyki, dobrze oświetlona jadalnia jest **podniętą apetytu,** w kuchni, spiżarce, łazience racjonalne oświetlenie ułatwia **utrzymanie czystości i dozoru.** Światło jest zatem czynnikiem cywilizacyjnem, a koszt instalacji i spożycia prądu opłaca się przez podniesienie piękna, zysku na czasie w pracach domowych, zdrowiu i t. p.

Nie potrzeba także tracić wiele słów, żeby wykazać, iż przy dzisiejszych środkach komunikacyjnych i szybkim ruchu zarówno ulice miast jak gościńce, wiadukty, mosty, tory kolejowe, jak i środki lokomocji, wagony, auta i t. p. **muszą być należycie oświetlone.** Światło zmniejsza ryzyko, wzmaga frekwencję, zabezpiecza od kradzieży i katastrof.

Niemniejsze korzyści daje światło **w handlu i w przemyśle,** sklep dobrze oświetlony zachęca do zakupu, reklama świetlna zwraca uwagę przechodniów na przedsiębiorstwa, podobnie jak dobrze oświetlona wystawa sklepowa. Nie inaczej przedstawia się sprawa **oświetlenia warsztatów pracy,** fabryk i t. p. Stwierdzono na podstawie doświadczeń i badań, że przy dobrem, racjonalnem oświetleniu, **zwiększa się znacznie wydajność i jakość pracy robotnika,** ilość **nieszczęśliwych wypadków** maleje, podnosi się hygjena. W kalkulacji fabrycznej zysk pieniężny dobrego oświetlenia daje się ściśle obliczyć cyfrowo i **znacznie przekracza koszty urządzeń świetlnych.**

Z powyższego przeglądu okazuje się, że światło sztuczne nietylko kosztuje, ale przy właściwem zastosowaniu także „zarabia" na siebie. Należyta gospodarka świetlna jest przeto zagadnieniem ekonomicznem, które wszyscy korzystający z oświetlenia elektrycznego powinni starać się jak najlepiej poznać dla wyprowadzenia stąd realnych korzyści.

Juljan Bulzacki.

W sprawie zniżenia podatku obrotowego od eksportu papierówki.

Lwów, 24 września.

Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie zawiadomił Izbę przem. handl. we Lwowie, że ministerstwo skarbu wydało okólnik **w sprawie zniżenia podatku obrotowego od eksportu papierówki,** który jednakże został ograniczony tylko do Wileńszczyzny. Ponieważ papierówka jest eksportowana nie tylko z Wileńszczyzny, lecz także w znacznych ilościach z innych obszarów Państwa, a pozatem ponieważ przyznawanie ulg podatkowych dla jednej tylko dzielnicy grozi jak najgorszemi konsekwencjami dla reszty odnośnych przedsiębiorstw, **Izba lwowska odniosła się telegraficznie i pisemnie do p. ministra skarbu z przed stawieniem konieczności rozszerzenia wspomnianego okólnika na całe Państwo.** Memorjał do p. ministra skarbu został przesłany w odpisie pp. ministrom przemysłu i handlu oraz rolnictwa z prośbą o poparcie. Przypuszczać należy, że dzięki temu wystąpieniu zarządzenie ministerstwa skarbu zostanie sprostowane.

Sprawy pocztowe.

Lwów, 24. września.

Na skutek inicjatywy organizacji przemysłowych Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadomiło, że w zasadzie **uwzględniło następujące postulaty pocztowe:** a) możność nadawania trzech paczek pocztowych, skierowanych do tego samego adresata za pomocą jednego adresu pocztowego. Wprowadzenie w życie tego zarządzenia nastąpi tego roku; b) uwzględniono również postulat **kilku zleceń w jednym liście zleceniowym,** o ile zlecenia te są nadane do jednej miejscowości i przeznaczone dla jednego terenu płatności, c) umożliwia się nadawanie przekazów pocztowych i zleceniowych nietylko do kwoty 1000 zł., lecz **do kwoty 2000 zł.**

Nie uwzględniono postulatów, dotyczących **obniżenia taryf druków prywatnych** do wysokości stawek druków urzędowych, jak również nie przychylono się do postulatu zaprowadzenia dla paczek księgarskich jednolitej taryfy pocztowej w miejsce obowiązującej strefowej. Natomiast ma nastąpić obniżenie tejże taryfy o 50% dla drukarń nakładowych i księgarń. Postulatu o zastosowanie opłaty ryczałtowej dla czasopism również do dzienników i katalogów nie uwzględniono.

Poruszana niejednokrotnie sprawa **przymusu ofrankowania paczek pocztowych przez nadawcę, nie została korzystnie potraktowana.** Min. uważa, że doświadczenia niektórych zagranicznych zarządów pocztowych nie są korzystne przy stosowaniu tego sposobu przesyłek i że zarządy te, o ile stosowały ten system, odstąpiły obecnie od tego. Min. zaznacza, że ma już obecnie zbyt dużo kłopotów, a nawet strat w wypadkach niemożności doręczania paczek. Zresztą system ten nie jest przewidziany w konwencji międzynarodowej

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.96 do 8.97.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9110 — 8.9130, Londyn 43.34 — 43.37, Zurych 173.10 — 173.15, Praga 26.45 — 26.48, Wiedeń 125.92 — 125.98, Berlin 212.55 — 212.65.

Tendencja niejednolita.

Na Giełdzie akcyjnej brak podaży i popytu. Poza sporadyczną transakcją Bankiem Polskim po zł. 164.50, w innych papierach bez obrotów. Usposobienie ospałe przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 września.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych (loco Podwołoczyska): jęczmień dworski 17.50 — 18.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): pszenica krajowa dworska 24.50 — 25; pszenica zbiorowa 22.25 — 22.75; żyto małop. jednolite 15.50 — 16; jęczmień przemiałowy 15.25 — 15.75; owies małop. 15 — 15.50; groch pół Victoria 24.50 — 26.50; groch polny 18 — 20; bobik 21 — 22; hreczka 22.25 — 23.25; len 53 — 54; rzepak 41 — 42; otręby żytnie 8.50 — 9; otręby pszenne 10 — 10.50; kasza hreczana 48 — 50; koniczyna czerwona 152 — 157.

(Loco Lwów): Pszenica krajowa dworska 27 — 27.50; pszenica zbiorowa 24.75 — 25.25; żyto małop. jednol. 18 — 18.50 jęczmień małop. przemiałowy 17.50 — 18 owies małopolski 17.50 — 18; mąka pszenna 49 — 50; mąka żytnia 32.50 — 33.50; otręby żytnie 9 — 9.50; otręby pszenne 11.50 — 12; kasza jęczmienna grubsza 33 — 34; pęcak nr. 10 33 —34.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. września. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 110, 5 proc. pożyczka dolarowa 57, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj 94, 6 proc. Listy zast. Bku Rolnego 91, 8 proc. Obligacje Bku Gosp Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.92 i pół, Belgja 124.07, Holandja 358.88, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 34.92, Praga 26.41, Szwajcarja 172.64, Sztokholm 239.07, Wiedeń 125.62, Włochy 46.60.

Warszawa, 23. września. (PAT). Bank Polski 167, Tow. Zachodnie 72, Haberbusch 115.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. września. (PAT). Paryż 20.23 trzy czwarte, Londyn 25.04 3/4, N. Jork 5.15.45, Bruksela 71.85, Włochy 26.8 i pół, Hiszpanja 57.00, Amsterdam 207.90, Berlin 122.70, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.45, Oslo 137.87 i pół, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73¼, Praga 15.29 trzy czwarte, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.23 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.07 1/8, Helsingfors 12.94 i pół Buenos Aires 185.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23. września. (PAT). N. Jork 4.85.98, Paryż 123.78, Berlin 20.61 i pół, Montreal 4.85.46, Hiszpanja 44.67 i pół, Amsterdam 12.05, Bruksela 34.86 1/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.04 3/4, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09 1/8, Oslo 18.16 5/8, Helsingfors 193.07, Praga 163.74, Budapeszt 27.76, Belgrad 274.50, Sofja 670.50. Rumunja 816, Lizbona 108.26, Konstantynopol 10.25, Ateny 375.12, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23. września. (PAT). Londyn 123.78 i pół, Nowy Jork 25.47, Bruksela 355, Hiszpanja 278, Włochy 133.35, Szwajcarja 494, Kopenhaga 681.50, Amsterdam 127.00, Oslo 681, Sztokholm 684, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.25.

—o—

DRAMAT MAYERLINGU. Jaką była Marja Vetsera?

Słynny grafolog o charakterze baronówny.

Lwów, 24. września.

(jp). Po wielkiej wojnie, która sprowadziła upadek tronu Habsburgów, tragedja Mayerlingu niestrzeżona już względami dla panującej dynastji, tem żywiej zajmuje historyków i literatów. Powstało na ten temat wiele dzieł, których autorzy pragną rozjaśnić faktyczny przebieg katastrofy, jej psychologiczne tło, oraz charakter bohaterów.

W bogatej literaturze, osnutej około dramatu arcyksięcia Rudolfa i baronówny Marji Vetsery, wielką popularność zyskała sobie powieść **Claude Aneta**, napisana **na podstawie pamiętników baronówny.** Zawierały one w luźnych notatkach historję tej miłości, zamkniętej w okresie od **12-go kwietnia 1888 r., gdy młodziutka Marja Vetsera ujrzała po raz pierwszy następcę tronu i 30. stycznia 1889 r., kiedy to znaleziono martwych kochanków w pawilonie strzeleckim w Mayerlingu.** W przeciwieństwie do innych autorów, którzy przedstawiają w niekorzystnem świetle baronównę Vetserę, Claude Anet **rehabilituje pamięć uroczej Węgierki,** malując jej charakter jasnemi barwami, z których powstaje obraz dziewczyny szczerej, bezinteresownej i idącej tylko za popędem uczuć swego serca. Książka ta wywołała polemiki za i przeciw tego rodzaju przedstawienia bohaterki Mayerlingu, co skłoniło autora do **oryginalnego eksperymentu.**

Autentyczny list baronówny.

Mając w swojem posiadaniu autentyczny list baronówny Vetsery, nie uprzedzając, z pod czyjej wyszedł on ręki, udał się autor do słynnego grafologa **Crepieux Jamin,** jednego z tych **ludzi,** którzy traktują tę wiedzę z ścisłe naukową sumiennością. Ku wielkiej radości autora orzeczenie grafologa francuskiego pokrywa się zupełnie z ujęciem charakteru Marji Vetsery w jego książce. Ten interesujący szkic psychologiczny bohaterki wielkiego dramatu miłosnego podajemy poniżej.

Graficzne objaśnienia pisma: Bardzo zaokrąglone, posuwiste, szybkie, rozstrzelone, duże odstępy. Elegancja, miękkość, litery od półtora do trzech milimetrów, niemal nigdy nie większe, proste i z lekką tendencją ku dołowi.

Natura słoneczna, zasługująca na szacunek i sympatję przez zachowanie swobodne lecz skromne. Analiza nie wykazuje nadzwyczajnych przymiotów, ale dowodzi **ogromnej harmonijności.** Inteligencja przeciętna, o ile chodzi o zdolność wyobraźni i pamięci. Jednak podnosi ją **wrodzona kobieca intuicja,** będąca głównym motorem postępowania. W tej **bardzo silnie rozwiniętej kobiecości leży największy urok tej osoby.** Nikt nie może oprzeć się **czarującej łagodności, wdziękowi i prostocie, która emanuje z tego pisma.** Łagodne łuki wskazują bezwątpienia na **spokojny temperament i dobrotliwy charakter.** Każdy musi się czuć pociągnięty do tej młodej istoty, która nie umiałaby nigdy uczynić nikomu nic złego, która odnosi się do wszystkich z taką dobrotliwą szczerością, że musiałaby rozbroić najbardziej niechętnych.

Pismo zdradza niejaką niepewność w kreśleniu pojedyńczych kresek, co wskazuje na dość **słaby charakter, ulegający silnie wpływom otoczenia.** Natomiast inne rysy wskazują na **silnie rozwinięte przywiązanie do życia.** Przy bliższem przyjrzeniu jednak to ostatnie wrażenie doznaje osłabienia. Brakuje jej odporności i wytrwałości. Jest żywa, posiada wiele wesołości co nie przeszkadza, że jest **trwożliwa i wrażliwa na chwilowe wpływy.** Ma tyle siły, aby zachować czystość duchową i wznieść się ponad niskie intrygi, nie posiada jednak przytem zręczności dla uniknięcia grożących jej niebezpieczeństw.

Jako kobieta jest niezwykle uczuciowa i **idzie bezwzględnie za porywem serca,** nie umiejąc zająć krytycznego stanowiska w chwili, gdy odezwie się jej uczucie.

Nie jest wolna od dumy, ale raczej jest to poczucie godności własnej. Posiada bowiem za wiele dobroci i szczerości, aby pozwolić się opanować próżnej zarozumiałości.

Z powyższych danych wynika, że jest to charakter szlachetny, harmonijny i uczuciowy, a nawet jego słabości przyczyniają się do podniecenia uroku całej istoty.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

LEWICKI KAZIMIERZ, Łazarza 10.
SUMERÓWNA MARJA, Zamarstynowska.
MUSSIL MIECZYSŁAW, Legjonów 14.
DOROSZ JAN, Żółkiewska.
SCHLIFKA LUDWIK, Gródecka 62.
KONDRATH JÓZEF, Kochanowskiego l. 26.
AGID H., Gródecka 68.
TRUSZ, Łyczakowska 165.
PÖCKHM, Szeptyckich 41.
SKÓRSKI, Bogusławskiego 9.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud za okazaniem legitymacji.

2) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER
CZERWONY KOBRA
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Takiemu bydlęciu powinno się skonfiskować wszystko co do grosza — rzekł z obrzydzeniem Piotr, podnosząc głos bardziej, niż zamierzał. Ku jego konsternacji, a nieukrywanej uciesze Toma sąsiad popatrzył nań groźnie, poczem wstał i podszedł do stolika.

— Czy szanowny pan powiedział to pod moim adresem? — zapytał.

— Można pytać, ale wrzeszczeć nie wolno — odparł uprzejmie w imieniu przyjaciela wojowniczy Tom. — Jeszcze ludzie wezmą pana za kelnera, upominającego się o napiwek i będzie nieprzyjemność.

— Pan wiesz, do kogo mówisz? — wybuchnął z pasją dorobkiewicz.

— Dziś nic dla pana nie mamy. Sprzedaliśmy już świnie innemu kupcowi — powiedział spokojnie Tom do pieniącego się grubasa.

Nieprzyjaciel cofnął się do swego stolika w stanie bliskim histerji.

— A więc — ciągnął Tom, jakby nigdy nic — ta sympatyczna osobistość, jak powiedziałem, należy do drugiej kategorji.

— A trzeci gatunek?

— Po większej części nieszkodliwi idjoci. Naiwna prowincja, spragniona wielkomiejskiego występku. Takie przedsiębiorstwa grają na niższych instynktach głupców.

— Jednego nie rozumiem — przerwał Piotr — co tych nieszkodliwych głupców tu sprowadza, kiedy widać po ich twarzach, że są znudzeni na śmierć.

— Prosta rzecz. Zdaje im się, że poznają „Życie" przez wielkie Ż, nie rozumiejąc, że nurzają się tylko w jego szlamie. A że są znudzeni, to także nic dziwnego, skoro starają się ciągle udawać to, czem nie są.

— Czy ty czasem nie fantazjujesz, Tomie — zaoponował Compigne. — Twoje poglądy...

— Mniejsza z mojemi poglądami — przerwał artysta. — Powiedz mi lepiej o czekającej cię pracy. Jak ty się tam będziesz czuł, ty arystokrato?

— Pewnie nieźle. Moffat, dyrektor naczelny dał mi do zrozumienia, że prawem Medów i Persów jest: „Wybij się, albo idź na dno".

— Doprawdy, ci handlarze działają mi na nerwy swoją brutalnością. No, nareszcie. Teraz już niedługo będziemy czekali.

— Na co? — zapytał Piotr.

— Nic, nic... A raczej za chwilę zobaczysz.

Przyciemniono światła i zaczęły się występy artystów.

Rój ładnych dziewcząt, składających się głównie z zębów i różowych nóg, odtańczył kilka skomplikowanych kawałków baletowych, poczem wystąpił kuglarz, którego niesamowite sztuki z cylindrami i piłkami tennisowemi nagrodzono burzą oklasków. Kiedy zaczął się trzeci numer programu, Tom przechylił się i uszczypnął przyjaciela w ramię. Światła kinkietów zogniskowały się na dziewczynie w typowym sceniozny rosyjskim kostjumie, składającym się z białego ze złotem kubraczka, fałdowanej spódniczki, białej futrzanej czapki i długich, lakierowanych butów. Odległość była zbyt wielka, aby ocenić w całej pełni oryginalną urodę artystki, ale Piotr zachwycił się odrazu marmurowo-białą twarzyczką, szkarłatnemi usteczkami, ciemnemi oczyma i wymykającym się z pod czapki kędziorem miedzianych włosów.

— Więc to jest ta atrakcja! — rzekł wesoło.

Tom uśmiechnął się zagadkowo.

Saksofony i trąby umilkły na rzecz akompanjamentu smyczkowego. Dziewczyna wysunęła się na przód sceny, prosta i zgrabna i zaśpiewała bojaźnie, kontrastem smętną rosyjską piosenkę. Pomimo niezrozumiałych słów egzotyczna melodja podziałał silnie na egzotycznie nastrojoną wyobraźnię Piotra. Śpiew zakończyła przygrywka na cymbałach. Następnie ukazał się młody człowiek, również w rosyjskim stroju i zaśpiewał inną piosenkę, a potem puścili się oboje w dziwaczny, barbarzyński taniec, pełen przytupywań i wirowań. Numer zakończył się akrobatyczną figurą, którą artyści powtórzyli na żądanie publiczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

POSADY WOLNE

TECHNIKA drogowego z wykształceniem technicznem i praktyką przyjmie Powiatowy Zarząd Drogowy w Rawie ruskiej. Pobory zależne od kwalifikacji. Do zgłoszeń dołączyć życiorys, odpisy metryki, świadectw szkolnych i zawodowych. 8455-3

GORZELNIKA rzym. kat. po kawalersku na kampanję — albo na stałe od zaraz poszukuje. Zarząd dóbr Rajtarowice. 8480-3

POSADY POSZUKIWANE

KUCHARKA w średnim wieku inteligentna poszukuje samodzielnej posady, zajmie się całem gospodarstwem. Bardzo dobre świadectwa. Pod „Wdowa". 8489-2

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Głęboka 14, schody V, drzwi 34, parter. 8436-2

CENTRUM. 2 pokoje frontowe, słoneczne, do wynajęcia dla starszego pana na stanowisku lub oficera. Oglądać tylko popołudniu od 3—5. Wałowa 14. II. p. drzwi 7. nad pocztą. 8488

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIANY krzyżowe prawie nowe, okazyjnie sprzedam. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8373-3

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport", plac Halicki 3. 8485-2

PŁASZCZYKI, sukienki, ubranka, sweterki, bielizna dziecięca „Sport", plac Halicki 3. 8484-2

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy, bardzo dobry sprzedam tanio Kopernika 26. Skleniarski. 8400-2

WILLA nowa, jednopiętrowa, z mansardem w dzielnicy ogrodowej do sprzedania za 12500 dol. 3 pokoje, komfort, z przynależnościami wolne. Zgłoszenia: Zielona boczna 93 c. Siemasz. 8480-2

HUMOR.



POSTĘP.

— No i cóż, mister Cnallenbroock, czy pańska praca cywilizacyjna u ludożerców wydała już jakieś widoczne skutki?

— Naturalnie... Obecnie jedzą oni mięso ludzkie już tylko... raz w tygodniu...

L. 17206/30

MAGISTRAT MIASTA BORYSŁAWIA

rozpisuje **KONKURS**

na posadę sekretarza Magistratu.

Do posady tej przywiązane są pobory według VII. stopnia płacy uposażenia urzędników państwowych z 15%-owym dodatkiem komunalnym oraz mieszkanie służbowe.

Wymagane warunki:

1) Obywatelstwo polskie.
2) nieskazitelna przeszłość,
3) nieprzekroczony 45 rok życia,
4) ukończenie wyższych studjów prawniczych ze stopniem doktora lub magistra praw.
5) conajmniej 5-cio letnia praktyka samorządowa w większych miastach na podobnej posadzie.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Borysławia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. października br.

Posada zostanie nadaną na razie prowizorycznie, po roku zaś nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Objęcie posady będzie musiało nastąpić natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

8450-3 Burmistrz: Inż. R. Machnicki.

KOŁDRY Solidne - tanio i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7784

MEBLE używane sprzedam. Dwernickiego 11. III. p. na prawo. Godz. 2—4. 8487-3

APTEKI kupna poszukuje — Małopolska, średnie szkoły. Biuro Lwów, Badenich 7. 8481-2

DRZEWKA OWOCOWE zdrowe z silnemi koronami w pierwszorzędnych odmianach, krzewy owocowe i ozdobne, róże krzaczaste w najpiękniejszych odmianach byliny, rośliny szklarniane, palmy itp. polecają na sezon jesienny: **Zakłady Ogrodnicze Józefa księcia Sapiehy** Oleszyce p. loco woj. lwowskie. Cenniki na żądanie gratis. 8324-3

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania. Zyblikiewicza 20. II. piętro. Mikołajewicz, między 3—5-tą. 8484

300 REALNOŚCI bardzo tanio do sprzedania. Biuro Pośrednictwa, Drohobycz Piłsudskiego 2. 8487-3

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA naprawa wszelkich dywanów perskich „Smyrna", Kochanowskiego 25. 8469-30

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro poleca kapelusze, modele. Przerabia tanio. 7704-4

MEBLE, sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca **Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa.** Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 7666-15

NAWRATIL KAZIMIERZ urodzony 1899 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Drohobycz. 8483-3

RÓZIA FISCHER unieważnia zagubioną książeczkę Kasy chorych miasta Lwowa. 8482

SKRADZIONY weksel dnia 20. bm. na sumę zł. 200 in bianco przez nas podpisany unieważniamy i ostrzegamy przed nabyciem. Marja Pilecka, Anna Pilecka. 8482

TRYKOTARNIA Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, ul. Teatyńska 1 a, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie z materjału nowego i przeróbki po cenach najniższych. 8486

GWIZDAŁA JÓZEF, urodzony 1908 Hucisku jaw., powiat Przeworsk, unieważnia zniszczone zaświadczenie wydane przez Komisję poborową powiatu Pszczyńskiego, wojew. Śląskie. 8487

SZWALNIA Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, Teatyńska 1 a, wykonuje tanio i solidnie wszelkie roboty w zakres bieliźniarstwa męskiego i damskiego wchodzące, jakoteż mereżkowanie i hafty ręczne. 8486

BANDAŻE przepuklinowe gumowe brzuszne, nerkowe, wypadaniu macicy, pod gwarancją wykonuje znany Zakład ortopedyczny Ubryn, Lwów, Ormiańska Nr. 15. 8516-2.

Zawiadamiam
NINIEJSZEM, ŻE
Zakład Bandażniczo-ortopedyczny
przeniosłem z ul. Gródeckiej 29 na ul.
Gródecką 2B
(Dom Katolicki)
Polecając się nadal P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem,
ZYGMUNT KUŹNIEWICZ
BANDAŻYSTA 7570
Lwów, ul. Gródecka 2 B.

MODNE ŁAZIENKI
KLOZETY, GAZ oraz naprawy
tanio i solidnie 8479
L. SCHLACHTER
Chorążczyzny 14. Tel. 85-62 i 47-73

FIRMA
ELECTROLUX
plac Marjacki 8
poszukuje **bardzo zdolnych i energicznych sprzedawców** dobrze się prezentujących **za stałą** pensją i prowizją.
8485 Wiek do lat 30.
Zgłoszenia w biurze firmy, godz. 11-13.



GARNITURY KLUBOWE
OTOMANY, MATERACE
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009.
ul. Kościuszki 20 „ 19-85.
6787

Nie eksperymentujcie Waszem zdrowiem! Nie pozwólcie sobie wmówić nic innego, niby równie dobrego! 7265
„OLLA" PREZERWATYWY ?!
„OLLA" od dziesiątek lat wyróżniana.

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.
7841

FUTRA na zamówienie gotowe i przeróbki
poleca Firma
F. i J. LUBELSCY
LWÓW, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48-70
42 lat istniejąca. 8157

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
Prokopek Władysław
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6. telef. 48-25.
Meble klubowe wykonuje i projektuje według najnowszych wzorów.
Tapczany ze schowkiem na pościel i ozdobne.
Dekoracje według najnowszych rysunków.
Story do okien wszelkich systemów.
Tapetowanie pokoi i t. p. 7551-15

FUTRA
wszelkiego rodzaju wykonuje najsumienniej i najstaranniej na dogodnych warunkach znana od roku 1870
Firma WŁADYSŁAW SOLIK
Lwów, Kurkowa 5./II. p. 7663

FUTRA
damskie i męskie
wykonuje 8531
Eugenjusz Howikowicz
Lwów, ul. Lindego 3.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.